Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROK I MAJ 1934 № 5

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWA I KRYTYCE PRAWNICZEJ

WYDAWCA:

Towarzystwo Prawnicze w Łodzi

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Łódź, Południowa 2 . Telefon № 224-91

ODDZIAŁ W WARSZAWIE:

Senatorska 24 . Telefon № 657-33
Kier. Oddz. Dr. J. Warszawski, adwokat

ŁÓDŹ

NIEZAMÓWIONE RĘKOPISY REDAKCJA ZWRACA TYLKO NA ŻĄDANIE PRZY NADESŁANIU

NADESŁANE KSIĄŻKI SĄ ZAWSZE RECENZOWANE PRZEZ SPECJALISTÓW

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.
ABONAMENT: ROCZNY 18 ZŁ., PÓŁR. 9 ZŁ.
KWARTALNY 4 ZŁ. 50 GR.

CENA OGŁOSZEŃ:
1/1 STR. 200 ZŁOTYCH, 1/2 STR. 100 ZŁOTYCH
1/4 „ 50 „ 1/8 „ 25 „

Od Redakcji

Następny zeszyt w podwójnej objętości ukaże się w lipcu r. b.

TREŚĆ

ODBITO W ZAKŁ. GRAF. „DRUKARNIA POLSKA" L. MAZURKIEWICZA I S-KI, SP. Z OGR. ODP. W ŁODZI

ROK I — ŁÓDŹ — MAJ 1934 — № 5

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWA I KRYTYCE PRAWNICZEJ

Józef Litwin
Adwokat, St. Asystent
Woln. Wszechn. Polskiej

Ustawy dla poszczególnych osób i rodzin

Zgodnie z podstawowem założeniem monteskjuszowskiej doktryny podziału władz organy ustawodawcze mogą tworzyć jedynie przepisy prawne czyli zarządzenia ustawodawcy, adresowane do nieoznaczonej liczby osób, inaczej — według terminologji nauki prawa konstytucyjnego — „ustawy w znaczeniu materjalnem". Zdecydowanie przeważającą większość dorobku ustawodawczego stanowią takie właśnie ustawy w znaczeniu materjalno-prawnem.

Przewidziane w konstytucjach oświadczenia woli władzy ustawodawczej, nie zawierające norm prawnych (np. budżet, aljenacja i obciążenie nieruchomości państwowych itd. — art. 4—6 Konstytucji marcowej), zawierające natomiast zarządzenia, adresowane do organów Państwa, i będące tylko „ustawami w znaczeniu formalnem", nie są w sprzeczności z doktryną Monteskjusza, nie dotyczą bowiem sytuacji obywatela, a tylko ograniczają sferę swobody Państwa[1]).

Chęć nadania aktowi nieprawodawczemu powagi i uroczystej formy ustawy powoduje dalsze odstępstwo od zasady[2]).

W związku z powyższem wyłania się kwestja, czy ustawodawca może wydawać ustawy dla jednostek t. j. zarządzenia, uzasadniające prawa i obowiązki dla poszczególnych wyraźnie wskazanych osób. Czy zatem ustawa może np. postanowić, że X-owi, powiedzmy ze względu na jego szkodliwość pod względem politycznym, nie wolno opuszczać miejsca zamieszkania albo że literat Y obowiązany jest oddać do druku manuskrypt swego dzieła, mającego dużą doniosłość dla ogółu?

Zdaniem Waltera Jellinka[3]) niema wątpliwości co do dopuszczalności ta-

---

[1]) Jellinek: Verwaltungsrecht, 1928 str. 8

[2]) por. Cybichowski: Polskie prawo państwowe, t. II, 1927, str. 81. Uchwała Sejmu z r. 1923 w sprawie zasłużenia się Narodowi Marszałka Józefa Piłsudskiego, ogłoszona zarządzeniem Prezydenta z 4 lipca 1923 (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 520) nie zawiera normy prawnej, lecz jest jedynie aktem o znaczeniu historycznem (jak słusznie zaznacza redakcja „Ustawodawstwa Polskiego" w tomie IV-ym, str. 327)

[3]) op. cit., str. 8 n.

kich „ustaw dla jednostek"[4]), wydanych na korzyść jednostek[5]) np. ustawy, ustanawiającej honorową emeryturę na rzecz zasłużonego artysty lub męża stanu albo wielkiego wodza.

Gdy natomiast chodzi o kwestję oceny „ustaw dla jednostek", naruszających sferę wolności jednostek, zagwarantowaną im przez powszechnie obowiązujące prawo przedmiotowe, Jellinek[6]) nie daje zdecydowanej i jasnej odpowiedzi.

Ustawodawca jest wszechwładny — gdyby nawet uznać, że konstytucyjna zasada równości obywateli wobec prawa stoi na przeszkodzie wydawaniu ustaw dla jednostek, to w świetle rzeczywistości prawnej — w braku gwarancyj konstytucyjności ustaw w prawie pozytywnem ustawy takie mają pełną moc[7]).

Istota zagadnienia sprowadza się nie do tego, czy z punktu widzenia prawa państwowego ustawodawca czyni dobrze, czy źle, wydając takie ustawy, lecz czy prawu pozytywnemu (w szczególności administracyjnemu) ustawy takie są znane i w jakich mianowicie odmianach.

Odpowiedź na to pytanie może na tle polskiego prawa pozytywnego wypaść jedynie pozytywnie.

Przepisy tego rodzaju spotykamy niekiedy jako wplecione w tekst ustaw w znaczeniu materjalno-prawnem: np. ustawa z 6 lipca 1923 r. w przedmiocie honorowego dożywotniego uposażenia Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. Ust. Nr. 75 poz. 585) stanowi w art. 3, że unormowane nią uposażenie Prezydentów przysługuje również Naczelnikowi Państwa, powołanemu na to stanowisko uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 20 lutego 1919 r.[8]).

Znacznie częściej jednak zdarzają się ustawy specjalne tego typu, nie zawierające wogóle żadnych norm, adresowanych do nieoznaczonej liczby osób.

Przeprowadzając rejestrację znanych ustawodawstwu polskiemu wypadków tego rodzaju z uwzględnieniem analogicznych postanowień ustawodawst obcych, usystematyzujemy je w dwóch grupach:

A) nadanie poszczególnym osobom fizycznym i członkom ściśle wskazanych rodzin szczególnych praw, ulg i korzyści i

---

[4]) Jellinek nazywa je Einzelgesetze

[5]) Pogląd ten jest niewątpliwie echem poglądu, wedle którego brak specjalnej podstawy prawnej nie stanowi przeszkody do wydania aktu administracyjnego na korzyść jednostki, t. zn. rozszerzającego jej sferę prawną — wystarczy ogólna podstawa prawna, przez którą rozumie się kompetencję danej władzy w danej dziedzinie i ogólne zasady porządku prawnego czyli te zasady prawne, jakie dadzą się wysnuć z całokształtu prawa pozytywnego w Państwie (rzecznikiem tego poglądu jest prof. Hilarowicz: Luki w prawie administracyjnem, 1931, str. 26)

[6]) op. et loc. cit.

[7]) Słynne orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z 16 lutego 1924 r. Nr. Z. S. 69/23 (Zb. Orz. Zgr. Og. S. N. 1922 — 25, poz. 172, O. S. P. t. III, str. 330, Gaz. Sąd. Warsz. 1924, Nr. 16, str. 223 n.) głosi, że przepis art. 38 Konstytucji jest przepisem, wydanym jedynie dla ustawodawcy

Por. Starzewski: Środki zabezpieczenia prawnego konstytucyjności ustaw, 1928, str. 236 n.

[8]) Przytoczony przepis jest nietylko bez zarzutu z punktu widzenia teoretycznego, należy bowiem do kategorji norm, których dopuszczalność słusznie uznaje Jellinek (patrz wyżej) — również z punktu widzenia techniki legislacyjnej takie sformułowanie art. 3 ustawy z 6 lipca 1923 r. było koniecznością

B) obciążenie osób fizycznych i członków pewnych rodzin szczególnemi obowiązkami wzgl. pozbawienie ich konkretnych praw, które im przysługują na mocy powszechnie obowiązujących norm.

A) 1. Ustanowienie honorowego dożywotniego uposażenia. Przytoczyliśmy wyżej postanowienie art. 3 ustawy z 6 lipca 1923 r., ustanawiające uposażenie quaestionis dla Marszałka Piłsudskiego z tytułu sprawowania w okresie 1918—1922 władzy Naczelnika Państwa.

2. Niewykonanie wobec jednostki ogólnej normy prawnej w zakresie spraw majątkowych.

Rozporządzenie Prezydenta z 24 sierpnia 1924 r. o ustaleniu prawa własności nieruchomości, stanowiących hipoteczną własność wolnodziedziczną b. arcyksięcia Karola Stefana Habsburga[9]), a położonych w województwie krakowskiem (Dz. Ust. Nr. 75 poz. 743) stanowi, że Państwo Polskie nie przejmuje na własność wyżej wymienionych nieruchomości (§ 1), wzamian zato obciąża właściciela obowiązkiem uiszczenia sum, do których zapłaty Państwo Polskie mogłoby być zobowiązane na zasadzie art. 208 Traktatu Pokoju w St. Germain-en-Laye, przyznaje Skarbowi prawo zastawu, normuje tryb zabezpieczenia i zwolnienia (§§ 2—4)[10]).

3. Udzielenie indywidualnego immunitetu podatkowego. Prawo polskie nie zna przepisu tego rodzaju; normę taką znajdujemy w najnowszem ustawodawstwie niemieckiem: ustawa z 27 sierpnia 1933 r.[11]) zwolniła Prezydenta Rzeszy von Hindenburga i jego zstępnych od opłacania podatków państwowych i krajowych z dóbr rycerskich Neudeck, stanowiących dar narodowy, a to dopóki te dobra stanowić będą własność Prezydenta lub jego zstępnych płci męskiej.

4. Ustanowienie indywidualnych ulg w zakresie spłaty prywatno- i publiczno-prawnych zobowiązań.

Rozporządzenie Prezydenta z 23 sierpnia 1932 r. w sprawie wyłączeń z Ordynacji Zamoyskiej (Dz. Ust. Nr. 71 poz. 666) w brzmieniu Rozporządzenia Prezydenta z 14 sierpnia 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 64 poz. 482), normujące specjalną b. oryginalną procedurę oddłużeniową dla zaspokojenia ciężarów publicznych i spłaty zadłużenia Ordynacji w drodze sprzedaży gruntów w granicach wyłączonych obszarów, ma również w części zastosowanie do zobowiązań, zaciągniętych przez Maurycego Ordynata Zamoyskiego[12]) osobiście, a nie w charakterze posiadacza majątku ordynacji: z pośród licznych ulg i dyspens wystarczy przytoczyć, jako najbardziej

[9]) Nazwisko rodowe w formie „Habsburg“ (a nie „Habsburg-Lothringen“) znajdujemy w „Monitorze“ we wszystkich zarządzeniach, dotyczących państwowego zarządu przymusowego dóbr b. arcyksiążąt: Nr. Nr. 53/1919, 81/1919, 223/1920, 127 poz. 183/1921, 154/1921, 198 poz. 622/1924, ostatnio w rozp. Prezyd. z 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 26 poz. 231). W „Sprawozdaniu Prezesa Prokuratorji Generalnej za r. 1930“, 1931, str. 42 czytamy o „arcyksięciu Fryderyku z domu Habsbursko-Lotaryńskiego“

[10]) Sprawa dóbr żywieckich była tylko jedną z wielu spraw sukcesyjnych o znacznej prawnej i materjalnej doniosłości, por. „Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej za r. 1928“, 1929, str. 47

[11]) Dz. Ust. Rzeszy I str. 595, cyt. wg. Hoche: Die Gesetzgebung des Kabinetts Hitler, z. 4, 1933, str. 147

[12]) Poniżej cytowane rozporządzenia Prezydenta z 1927, 1928 i 1930 r. mówią o „ordynacie“ wzgl. „Ordynacie“ albo „Ordynacie Zamoyskim“, nie wymieniając go z imienia, a więc podkreślają charakter funkcji

bodaj charakterystyczną, udzielenie Ordynatowi przez ustawodawcę odroczenia wypłat co do zobowiązań pewnej kategorji (obejmującej m. in. i zobowiązania osobiste) ze skutkami prawnemi — wprawdzie niezupełnemi — odroczenia wypłat w rolnictwie [13]).

5. Awansowanie w hierarchji urzędniczej z pominięciem wymagań ustawowych.

Prawu polskiemu wypadki takie nie są znane.

Francuska ustawa o rehabilitacji kpt. Alfreda Dreyfusa i o awansowaniu go w nagrodę za cierpienia, poniesione w związku ze słynną niegdyś sprawą karną [14]), oraz włoska ustawa, legalizująca dekret królewski z 13 sierpnia 1933 r. o nadaniu tytułu marszałka lotnictwa generałowi Italo Balbo, są przykładem ustaw, zapomocą których prawodawca przełamuje przeszkody, wynikające z postanowień pragmatyki służbowej.

(Dokończ. nast.)

Dr. Albert Thon
Adwokat

Bierne spółuczestnictwo w sporze Skarbu Państwa, a właściwość miejscowa sądu z art. 45 Kpc.

I. W praktyce niektórych sądów wyłoniło się zagadnienie stosowania postanowień art. 45 Kpc. w wypadkach łącznego zapozwania Skarbu Państwa, względnie przedsiębiorstw państwowych, które zastępuje Prokuratorja Generalna, z innymi pozwanymi.

Znane nam są wypadki, w których sądy zajęły następujące stanowisko:

1. Powództwo przeciwko Skarbowi Państwa względnie przeciwko przedsiębiorstwom państwowym, które zastępuje Prokuratorja Generalna, winno być wytoczone stosownie do art. 30 Kpc. według siedziby urzędu Prokuratorji Generalnej, powołanego do zastępstwa Skarbu przed sądem.

2. Aczkolwiek powództwo wytoczono łącznie przeciwko Skarbowi Państwa i innym pozwanym, przed sąd właściwy miejscowo, na mocy przepisów o właściwości ogólnej dla współpozwanego solidarnie ze Skarbem Państwa uczestnika sporu, to jednak art. 45 Kpc. co do pozostawienia powodowi wyboru sądu właściwego, nie może tu mieć zastosowania wobec brzmienia art. 30 Kpc., wykluczającego możliwość wyboru sądu w sprawach, w których pozwany jest Skarb Państwa, względnie przedsiębiorstwo państwowe, które zastępuje Prokuratorja Generalna, chociażby poza tem zachodziły warunki art. 45 Kpc.

---

[13]) Nie zaliczamy tutaj rozporządzeń Prezydenta: 6 kwietnia 1927 r. o zezwoleniu na zabezpieczenie na hipotece Ordynacji Zamoyskiej pożyczki amortyzacyjnej Państwowego Banku Rolnego (Dz. Ust. Nr. 34 poz. 301), z 1 marca 1928 o zezwoleniu na zabezpieczenie w hipotece Ordynacji Zamoyskiej zobowiązania Ordynata do wypłacania zasiłków emerytalnych na rzecz uczestników Kasy Przezorności i Pomocy Urzędników Ordynacji Zamoyskiej (Dz. Ust. Nr. 25 poz. 222) i z 3 grudnia 1930 r. o zezwoleniu na zabezpieczenie na hipotece Ordynacji Zamoyskiej wpisu kaucyjnego (Dz. Ust. Nr. 86 poz. 659), gdyż w rozporządzeniach tych w osobie Ordynata Zamoyskiego jako dziedzicznego posiadacza ordynacji nabywa prawa sama tylko ordynacja.

[14]) Dutrait-Crozon: Prècis de l'affaire Dreyfus, édition définitive, 1924; Weil: l'affaire Dreyfus, 1930

3. Kwestję niewłaściwości miejscowej sądu w podobnych warunkach sąd uprawniony jest podnieść z urzędu w każdem stadjum sprawy, nawet mimo braku odnośnego zarzutu ze strony pozwanego Skarbu Państwa, co więcej: nawet po wdaniu się przez stronę pozwaną w spór co do istoty sprawy.

II. Zakładamy zatem, że zachodzą warunki, od których art. 45 Kpc. uzależnia prawo wyboru przez powoda sądu miejscowo właściwego, a analizie poddamy dwa zagadnienia: 1) jaki zachodzi stosunek między art. 45 a art. 30 Kpc., a w szczególności czy treść art. 30 Kpc. wyklucza pełne zastosowanie art. 45 Kpc., również w sprawach przeciwko współpozwanemu Skarbowi Państwa; 2) w jakich granicach bierze sąd z urzędu pod rozwagę kwestję niewłaściwości miejscowej.

1. Właściwość miejscową normuje rozdział II księgi I Kpc. w artykułach 24—50. Rozdział ten rozpada się na 4 oddziały: I. o właściwości ogólnej (art. 24—30), II. o właściwości przemiennej (art. 32—39), III. o właściwości wyłącznej (art. 40—44) i IV. zawiera przepisy szczególne (art. 45—50).

2. Systematyka Kokeksu Postępowania Cywilnego w przedmiocie układu norm o właściwości miejscowej nie odbiega od zasad, przyjętych w nauce procesu cywilnego [1]). Zgodnie z nauką i innemi ustawami procesowemi kodeks zna trzy rodzaje właściwości miejscowej, względnie trzy rodzaje sądów właściwych miejscowo: a) Sądy właściwe ogólnie (sąd powszechny pozwanego, według terminologji projektu) [2]), przyczem właściwość ogólną uzasadnia w pierwszym rzędzie miejsce zamieszkania pozwanego: actor sequitur forum rei; b) sądy właściwe wyłącznie, których właściwość wyłącza sądy właściwe ogólnie i to w sposób bezwzględnie obowiązujący, niezależnie od woli stron, czy też samego powoda i wreszcie c) właściwość przemienna inaczej zwana konkurencyjną [3]) lub fakultatywną, gdyż wyłączenie sądu powszechnego ogólnego, uzależnione jest od woli powoda, przy zachowaniu warunków ustawowych [4]).

3. A zatem: właściwość ogólna czyli powszechna stanowi zasadę ogólną, która przy ziszczeniu się ustawowych wymogów ustępuje miejsca, z woli powoda, właściwości przemiennej, lecz prymat w stosunku do obu tych zasad dzierży właściwość wyłączna, która wyklucza, z woli ustawy, zarówno forum generale, jak i forum alternativum.

4. Charakterystyczne jest, że w Kpc. ustawodawca celowo najwidoczniej podkreślił tę różnicę w trzech rodzajach właściwości miejscowej przez celowe w tym kierunku sformułowanie przepisów. I tak: w dziale o właściwości ogólnej stale używa zwrotu: „powództwo wytacza się...“ (a więc w zasadzie wytacza się), w dziale o właściwości przemiennej: „powództwo wytoczyć można...“ (podkreślony fakultatywny charakter fori) i wresz-

[1]) Por. Gołąb i Wusatowski, Kodeks Postępowania Cywilnego str. 14

[2]) Polska Procedura cywilna, projekty referentów z uzasadnieniem — Dr. J. Trammer, Miejscowa właściwość sądowa, art. 1 i nast., str. 16

[3]) Por. Projekt Trammera Pol. Proc. Cyw. str. 9 uzasadnienie

[4]) Por. Peiper, Komentarz do Kpc., który (str. 106—107) rozróżnia właściwość miejscową ogólną lub szczególną, z tem, że właściwość ogólna stosuje się do wszystkich sporów, o ile dla pewnych spraw nie jest przepisana właściwość wyłączna; właściwość zaś szczególna przybiera postać właściwości albo przemiennej (art. 32—39), albo też wyłącznej (art.40—44)

cie w dziale o właściwości wyłącznej spotykamy stale znamienne sformułowanie: „powództwo należy wytoczyć...“ (ius cogens). Sformułowanie to jest konsekwentnie przeprowadzone w art. 24—44 Kpc., podczas gdy spotykamy je tylko częściowo w pierwotnych projektach referentów [5]).

5. Przechodząc do szczegółowego rozbioru interesującego nas zagadnienia stwierdzamy, że oddział I (art. 24—30 Kpc.) zawiera zasady właściwości miejscowej ogólnej (forum generale): ze względu na zamieszkanie pozwanego (art. 24), miejsce jego pobytu w Polsce (w braku miejsca zamieszkania art. 25), względem nierozłączonej sądownie mężatki według sądu właściwego dla męża (art. 27) itd., a co do Skarbu Państwa — ze względu na siedzibę urzędu Prokuratorji Generalnej, powołanego do zastępstwa Skarbu przed Sądem (art. 30) [6]) [7]).

Oddział II, o właściwości przemiennej, wskazuje w art. 32—39 Kpc. wypadki, w których od uznania powoda zależy wytoczenie powództwa przed forum ogólne (z oddziału I), lub według zasad szczególnych, wskazanych w tym (2) oddziale.

Dla ścisłości należy nadmienić, że art. 34 par. 1 i 2, ustanawiając forum alternativum według sądu, w którego okręgu znajduje się organ pozwanego, powołany do sprawowania jego interesów, względnie według sądu, w którego okręgu znajduje się przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe, gospodarstwo rolne lub leśne, albo kopalnia — wyraźnie wyłącza z pod działania tego przepisu sprawy przeciwko Skarbowi Państwa i przedsiębiorstwom państwowym, które zastępuje Prokuratorja Generalna (art. 34 par. 3 Kpc.), w tych zatem wypadkach z art. 34 Kpc. w konkurencji z forum ogólnem Skarbu Państwa nie wchodzi w zastosowanie forum fakultatywne, zależne od woli powoda.

Również w tem ustawowem wyłączeniu przywileju przemienności fori na szkodę strony, prowadzącej spór sądowy ze Skarbem Państwa lub z przedsiębiorstwem państwowem, wyraża się uprzywilejowanie Skarbu Państwa, jako strony procesowej.

Lecz zaznaczyć należy, że ustawodawca chcąc wyłączyć zastosowanie art. 34 par. 1 i 2 Kpc. w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa, uznał za konieczne wyraźnie ten wyjątek ująć w odrębnym przepisie art. 34 par. 3 Kpc., gdyż zdawał sobie oczywiście sprawę z tego, że samo istnienie art. 30 Kpc., ustanawiającego sąd ogólny, powszechny w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa, nie stałoby na przeszkodzie zastosowaniu do tych spraw szczególnego przepisu art. 34, jako normy wyjątkowej w stosunku do zasady oddziału I.

---

[5]) Sformułowanie to spotykamy już z całą precyzją przeprowadzone dopiero w projekcie ogłoszonym przez Kom. Kod. w kwietniu 1929 r. (ostateczny projekt został uchwalony w dn. 20 i 21 grudnia 1929 r. przez Komitet Org. Prac Komisji Kodyfikacyjnej)

[6]) Por. Gołąb — Właściwość miejscowa sądowa, str. 8—9: „Przepis uwzględnia siedzibę nietylko Prokuratorji Generalnej w Warszawie, lecz także siedziby jej urzędów (oddziałów, delegatur) prowincjonalnych, tak, że ogólnie właściwym w sporze cywilnym będzie nietylko Sąd w Warszawie, lecz każdy sąd siedziby powołanego do zastępstwa Skarbu Państwa urzędu Prokuratorji Generalnej

[7]) Projekt Kpc. ogłoszony przez Kom. Kod. w kwietniu 1929 r. zawiera art. 18: „Pozwy wytaczać należy w zasadzie przed sąd I instancji, ogólnie właściwy pozwanego“, a art. 24 głosi: „Sąd ogólnie właściwy Skarbu Państwa oznacza się według siedziby powołanego do jego zastępstwa urzędu Prokuratorji Generalnej“

Dopiero wyjątek od wyjątku, sformułowany w art. 34 par. 3 Kpc., przywrócił w ramach oddziału II co do spraw przeciwko Skarbowi Państwa moc zasadzie ogólnej z art. 30 Kpc.

Z tego w dalszym ciągu wynika, że zamieszczenie art. 30 w oddziale I, nie jest wypływem przeoczenia redakcyjnego, czy błędu w systematyce Kpc. o właściwości miejscowej, jak się tego niektórzy bezzasadnie dopatrują, — ale nastąpiło zupełnie świadomie i celowo, przyczem ustawodawca dokładnie zdawał sobie sprawę, że nie zamierza z sądu powszechnego dla spraw Skarbu Państwa tworzyć sądu wyłącznego, w rozumieniu art. 40—44 Kpc.

6. I wreszcie oddział III ustanawia forum wyłączne, to znaczy w artykule 40—44 Kpc. ustanowiona zostaje podsądność bezwzględnie obowiązująca, która wyłącza zastosowanie zasad właściwości ogólnej lub przemiennej, — przyczem ustawa w tym oddziale precyzuje nawet wzajemny stosunek norm o właściwości wyłącznej, czyli reguluje zbieg, konkurencję dwóch sądów wyłącznie właściwych (np. art. 41 par. 3 w stosunku do art. 40).

7. Oddział IV (art. 45—50 Kpc.) zawiera „przepisy szczególne", a zatem wyjątkowe w stosunku do trzech oddziałów poprzednich. W tym właśnie dziale spotykamy interesujący nas przepis art. 45, który stanowi, że jeżeli łącznie wytoczono powództwo przeciwko kilku osobom, dla których w myśl zasady o właściwości ogólnej (oddział I) są właściwe różne sądy, to wybór między niemi należy do powoda. Wobec tego jest oczywistem, że przepis artykułu 30 Kpc., jako zamieszczony właśnie w oddziale o właściwości ogólnej (a nie w oddziale o właściwości wyłącznej), podpada również pod działanie art. 45 Kpc., jeżeli Skarb Państwa jest uczestnikiem sporu, jako współpozwany dłużnik główny [8]) [9]).

A zarazem zwrócimy uwagę na to, że nie spotykamy w art. 45 Kpc. przepisu analogicznego do art. 34 par. 3 Kpc., który wyłączył działanie artykułu 34 Kpc. w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa i przedsiębiorstwom państwowym.

Artykuł 45 Kpc. jest przepisem szczególnym, wyjątkowym (vide: tytuł oddziału IV); co więcej: art. 45 wyraźnie w tekście powołuje, że ma zastosowanie do wypadków w których poza tem miałyby zastosowanie przepisy o właściwości ogólnej (oddział I), nie wyłączając art. 30 Kpc., a

---

[8]) Por. Polska Procedura Cywilna, Projekty referentów z uzasadnieniem w wyd. Kom. Kod. Rzeczp. P. — Dr. Trammer — str. 8: „Odnośnie do osób prawnych, co do których nie można mówić o miejscu zamieszkania, należało ustalić osobno sąd powszechny. Dlatego co do skarbu państwa przyjęto w art. 7 jako sąd powszechny, zgodnie z brzmieniem § 18 niem. proc. cyw. ten sąd, w którego okręgu ma siedzibę organ, powołany do zastępowania skarbu państwa w sporze

[9]) Por. Polska Proc. Cyw. Ref. z uzasadnieniem w wyd. Kom. Kod. — Dr. Trammer — str. 9: „Przejściem od sądu powszechnego do sądów konkurencyjnych względnie wyłącznych jest sąd uczestników sporu, w artykule 9 określony". Art. 9: „Kilku uczestników sporu, posiadających różny sąd powszechny, można wspólnie zapozwać przed sąd powszechny któregokolwiek z uczestników sporu; jeżeli między nimi są zobowiązani główni i zobowiązani uboczni, natenczas można wszystkich zapozwać tylko przed sąd powszechny któregokolwiek ze zobowiązanych głównych.

Zobowiązanych z weksla można wspólnie zapozwać przed sąd powszechny przyjemcy względnie wystawcy własnego weksla; zobowiązanych zwrotnie z czeku można wspólnie zapozwać przed sąd powszechny wystawcy czeku"

dalej: art. 30 i 45 zamieszczone są w jednym akcie ustawodawczym, z tej samej daty, więc sprzeczny z zasadami logicznej interpretacji byłby wniosek, że art. 45 nie może mieć zastosowania, wobec brzmienia art. 30, chociaż art. 45 wyraźnie powołuje odnośny oddział, z włączeniem oczywiście art. 30.

Dochodzimy zatem do ustalenia, że art. 45 Kpc. może znaleźć pełne zastosowanie również w sprawach przeciwko współpozwanemu Skarbowi Państwa, jako jednemu z dłużników głównych.

Pogląd, jakoby art. 30 par. 2 Kpc. wykluczał możliwość zastosowania art. 45 Kpc. jest błędny zarówno ze stanowiska systemu Kpc. jak i zasady logicznej interpretacji ustawy. Art. 30 Kpc. stanowił dla Skarbu Państwa właściwość ogólną, powszechną, lecz nie wyłączną.

II. Przejdziemy zkolei do zagadnienia, czy, względnie w jakich granicach sąd uprawniony jest podnosić z urzędu kwestję niewłaściwości miejscowej.

Decydujące w tym względzie znaczenie posiada jasne brzmienie art. 236 Kpc., który stanowi, że: „w każdym stanie sprawy sąd bierze z urzędu pod rozwagę: niedopuszczalność drogi procesu cywilnego; niewłaściwość sądu, opierającą się na tem, iż sąd nie mógłby być właściwy nawet na podstawie umowy stron".

Odpowiedź zaś na pytanie, w jakich wypadkach sąd nie mógłby być właściwy nawet na podstawie umowy stron, daje art. 52 par. 2 Kpc. Według tego przepisu dozwolona jest każda, umownie między stronami procesu i na piśmie dokonana zmiana właściwości, z wyjątkiem: 1) zmiany właściwości wyłącznej i 2) zmiany właściwości rzeczowej, zasadniczo, (chyba że umowa dotyczy poddania sądowi grodzkiemu spraw, które ze względu na wartość przedmiotu sporu należą do sądu okręgowego), czyli niedopuszczalne będzie ustanowienie umownej właściwości sądu grodzkiego dla spraw, które bez względu na wartość przedmiotu sporu należą do właściwości sądów okręgowych (art. 13 par. 2 Kpc.), jak również umowne przeniesienie spraw z zakresu właściwości rzeczowej sądu grodzkiego do właściwości sądu okręgowego. Niedopuszczalność prorogacji, tak unormowana, jest kwestją jurysdykcji — a więc porządku publicznego i będzie przez sąd w każdym stanie sprawy z urzędu wzięta pod rozwagę.

Zgodnie z art. 213 Kpc., sąd, spostrzegłszy swoją niewłaściwość, oraz po bezskutecznym upływie terminów, zakreślonych powodowi dla przedstawienia dokumentów z art. 35 par. 2 lub 52 par. 1 Kpc. — pozew odrzuci. Jeżeli jednak w trybie art. 221 i 222 Kpc. skardze powodowej został nadany bieg, np. skutkiem przeoczenia, a pozwany, świadomie lub nieświadomie, nie podniósł zarzutów niewłaściwości miejscowej przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy (art. 235 Kpc.), natenczas pozwany traci prawo korzystania z tego zarzutu w dalszem postępowaniu. Natomiast sąd z urzędu czuwa nadal nad swoją właściwością (art. 236 Kpc.), lecz jedynie w granicach niewłaściwości bezwzględnej, z art. 52 par. 2 Kpc.

Ponieważ zaś właściwość sądu w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa nie ma ustawowego charakteru właściwości wyłącznej, przeto nie służy sądowi prawo, po wdaniu się pozwanego w spór co do istoty sprawy, podnoszenia z urzędu kwestji niewłaściwości miejscowej.

III. Obowiązujące okólniki i wyjaśnienia dotyczą zupełnie innej kwestji. A mianowicie: wyjaśniają, zgodnie zresztą z brzmieniem Kpc., że w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa właściwy jest sąd według siedziby urzędu Prokuratorji Generalnej.

To znaczy: w sprawie, w której wyłącznie pozwanym jest Skarb Państwa (a więc nie współpozwanym), a nie zachodzą okoliczności, uzasadniające zastosowanie przepisu szczególnego (np. w postępowaniu egzekucyjnem lub w wypadkach z art. 45 Kpc.), zgodnie z prawem należy wytoczyć pozew przed sąd grodzki lub okręgowy w siedzibie urzędu Prokuratorji Generalnej; wyjaśnienie to, wydane w trybie administracji sądownictwa, było zapewne konieczne ze względu na możliwość mylnego rozpoznawania spraw, skierowanych wyłącznie przeciwko Skarbowi Państwa, przez sądy — zwłaszcza grodzkie, poza siedzibą urzędu Prokuratorji Generalnej. Nie miało zaś na celu i nie mogło dotyczyć wypadków z art. 45 Kpc. i innych przepisów szczególnych, uchylających stosowanie owego w istocie uprzywilejowanego, ale dla spraw przeciwko Skarbowi Państwa ogólnego forum z art. 30 Kpc.

Obecnie, kiedy sprawa właściwości sądu w sprawach egzekucyjnych, przeciwko Skarbowi Państwa, jest już w praktyce wyjaśniona, domaga się również ustalenia w praktyce niemniej istotna kwestja stosunku art. 30 i 45 Kpc.

Dr. Bronisław Wertheim

Blokada warsztatów pracy w świetle obowiązujących przepisów prawa

Walka ekonomiczna pracowników z pracodawcami, wynikająca z całego splotu rozbieżnych interesów, zaczyna przybierać w ostatnich czasach nowe, niespotykane dotąd formy, pozostające w ścisłej zależności od ogólnej sytuacji gospodarczej, a w szczególności od układu stosunków na rynku pracy. Zatargi zbiorowe pracowników i pracodawców przechodzą cały szereg etapów, zanim wejdą w etap ostateczny, decydujący: w etap walki. Aktem walki w zatargu zbiorowym jest strajk. Pojęcie strajku w świetle prawa i jego skutki cywilne miałem już sposobność omówić na innem miejscu [1]). W pracy niniejszej pragnę zwrócić szczególną uwagę na formę strajku coraz częściej w Polsce spotykaną, mianowicie na porzucenie pracy połączone z okupowaniem warsztatów pracy, zwane niekiedy „strajkiem polskim", któremu nadamy termin b l o k a d y. Jest to właściwie zaostrzona forma strajku włoskiego, polegającego, jak wiadomo, na zajmowaniu w godzinach pracy warsztatów pracy bezczynnie lub też na pracy rozmyślnie i szczególnie powolnej. Aby należycie ocenić i zrozumieć zjawisko blokady pod względem prawnym, należy uprzytomnić sobie okoliczności natury gospodarczej, jakie z tem zjawiskiem są związane. Przy strajku zwykłym lub włoskim pracodawca po opuszczeniu

[1]) Por. Dr. Bronisław Wertheim — „Pojęcie i wolność strajku w świetle prawa", Warszawa 1933

warsztatów pracy przez strajkujących pracowników może warsztatem dowolnie dysponować: może zamknąć fabrykę czy biuro, nie dopuścić doń pracowników następnego dnia, zaangażować na ich miejsce nowych pracowników i wprowadzić ich do warsztatów pracy, uniemożliwiając dostęp poprzednio pracującym itd. Wobec coraz bardziej zwiększającej się na rynku pracy podaży — wszelkie takie działania pracodawcy są oczywiście w znacznym stopniu ułatwione. W tych warunkach blokada staje się najostrzejszą formą strajku, uniemożliwiającą objektywnie zamknięcie warsztatów pracy i pracę t. zw. „łamistrajków", choćby nawet to nie było zamiarem i celem blokujących (por. niżej nr. III). Pamiętamy wszyscy, jakiem głośnem echem odbiły się blokady kilku wielkich fabryk w Łodzi i w Warszawie oraz pewnej kopalni w Sosnowcu. Ustalenie kwalifikacji prawnej blokady jest tem konieczniejsze, że spornem jest, czy władza administracyjna na podstawie orzeczenia administracyjnego może nakazać usunięcie blokujących z blokowanego warsztatu pracy, jak to miało niejednokrotnie miejsce.

Przedewszystkiem więc należy ustalić, czy blokada jest przestępstwem, przewidzianem przez kodeks karny, lub inną ustawę szczególną. Stan faktyczny w olbrzymiej większości wypadków jest jednakowy i nieskomplikowany: pracownicy, proklamując strajk, po ostatnim dniu normalnego wykonywania pracy pozostają w warsztatach pracy (blokada Klimontowa, blokada biur Magistratu m. st. Warszawy). Za podstawę naszych rozważań przyjmiemy właśnie ten stan faktyczny, gdyż blokada, połączona z zajęciem warsztatów pracy zupełnie samoistnem, niezależnem i niestanowiącem dalszego ciągu zajmowania ich podczas pracy, należy do rzadkości.

I. Kwalifikacja prawna blokady z punktu widzenia karnego mogłaby się opierać jedynie na art. 252 k. k., który brzmi: „Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia, przedsiębiorstwa, posiadłości ogrodzonej w związku z mieszkaniem, lub ogrodzonej i służącej za miejsce pobytu, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza — podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny". Artykuł ten jest zamieszczony w rozdziale XXXVI p. n. „Przestępstwa przeciwko wolności". Z uzasadnienia projektu kodeksu karnego wynika, że przedmiotem ochrony prawnej wszystkich przepisów tego rozdziału jest wolność o s o b i s t a zarówno w sensie fizycznym (poruszanie się, przenoszenie z miejsca na miejsce), jak i moralnym, jak wolność rozporządzania swemi dobrami, korzystania lub niekorzystania ze swych praw, przedsiębrania takich czy innych czynności [2]). Nie ulega wątpliwości, że blokada fabryki czy przedsiębiorstwa ogranicza wolność właściciela lub posiadacza blokowanych pomieszczeń w rozporządzeniu niemi w sposób dowolny; do takiej wolności należy również chęć, aby lokal był pusty, aby w nim pracowali inni pracownicy itd. Uzasadnienie głosi jednak, że rozdział XXXVI obejmuje tę grupę zamachów na dobra jednostki, w których wolność fizyczna lub moralna stanowi dominujące dobro [3]). Na okoliczność tę narazie zwracamy uwagę tylko mimochodem, powrócimy do niej jeszcze niżej. Uzasadnienie kodeksu wyjaśnia nam również, że nieopuszczenie pomiesz-

[2]) Uzasadnienie K. K., str. 193 [3]) ibidem

czenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej ulega karze choćby sprawca dostał się do wymienionych pomieszczeń w sposób „legalny“[4]). Dla ułatwienia sobie analizy zagadnienia uciekniemy się do pewnej analogji. Postawmy sobie pytanie, czy np. lokator mieszkania, zajmujący je nadal po upływie terminu najmu i wbrew oczywistej woli właściciela i nieopuszczający go na żądanie tego ostatniego — popełnia przestępstwo? Czy właściciel domu, nie posiadający tytułu wykonawczego, stwierdzającego jego prawa cywilne do pomieszczenia jest osobą „uprawnioną“ do usunięcia lokatora przy pomocy policji, i czy władza administracji ogólnej ma obowiązek udzielić pomocy właścicielowi zagrożonemu przestępstwem z art. 252 K. K.? Na pytanie to odpowie każdy bez wahania przecząco i odpowiedzi takiej nie trzeba chyba uzasadniać. Ale możnaby tu wysunąć argument p o s i a d a n i a lokalu przez lokatora, wyrażającego się dowolnem — w ramach umowy — rozporządzaniu lokalem, zamykaniu go, posiadaniu kluczy itp. Tagancew[5]), komentując analogiczne przepisy kodeksu z r. 1903, twierdzi, że prawo chroni w równym stopniu posiadacza przed właścicielem, jak i przed osobą trzecią i dlatego właściciel domu usuwający siłą lokatora — choćby nietylko w jego mniemaniu i w mniemaniu władzy administracyjnej udzielającej pomocy, ale nawet w rzeczywistości, faktycznie lokator bez tytułu prawnego zajmował lokal — popełnia bezprawie. Bezprawie to polega na tem, iż „uprawnienia“, jakich wymaga dla żądania opuszczenia pomieszczenia art. 252 K. K. — winny być stwierdzone jedynie przez właściwy sąd cywilny. Można iść dalej jednak i wyobrazić sobie sytuację, że osoba, wynajmująca pomieszczenia n i e p o s i a d a tego pomieszczenia: klucze od niego znajdują się w posiadaniu osób, działających w imieniu właściciela, dozorcy, administratora, lub samego właściciela. Czy osoba wynajmująca, znajdująca się wbrew woli właściciela w wynajmowanym lokalu po upływie umowy najmu może być z lokalu przemocą usunięta jako popełniająca przestępstwo z art. 252 K. K.? I na to pytanie należy dać odpowiedź przeczącą. I w tym wypadku „uprawnienia“, stanowiące pewien zespół praw prywatnych muszą być stwierdzone orzeczeniem sądowem. Kiedyż więc sprawca, dostający się do pomieszczenia „legalnie“, — jak mówi uzasadnienie kodeksu — i odmawiający opuszczenia go, będzie ulegał karze? Wtedy, gdy sprawca wejdzie w sposób, niestanowiący „wdarcia się“ (podstępem, siłą, potajemnie, niespostrzeżenie, zapomocą dobranego klucza itp.), będzie przez osobę „uprawnioną“ wpuszczony świadomie i jawnie, ale nie będzie 1) związany z „osobą uprawnioną“ żadnym węzłem prywatno-prawnym, z którego wynikałoby wprost i bezpośrednio przebywanie w danym lokalu; 2) nie będzie reprezentował interesu uprawnionego[6]), wypływającego z przepisów porządku publicznego. Widzimy więc, że posiadanie nie jest jedynym warunkiem, pod którym nieopuszczenie cudzego pomieszczenia na żądanie osoby uprawnionej pozostaje niekaralnem z art. 252 K. K. Lokator bez względu na to, czy posiada lokal, czy nie — nie może być siłą usunięty, bo z jego stosunku p r y w a t n o-p r a w n e g o z właścicielem wynika implicite przebywanie w lokalu, zaś o tem, czy ten stosunek wygasł, t. j. czy

---

[4]) ibidem, str. 201 [5]) Kodeks karny, wyd. polskie, 1921, str. 650 n.

[6]) Por. Mogilnicki i Rapaport — Zbiór tez 1921, Orzeczenie Sądu Najw. z 5/VIII. 1919 r.

umowa najmu istnieje czy nie — i czy w konsekwencji właściciel ma uprawnienie do żądania opuszczenia, nie może decydować ani sam właściciel, ani władza administracyjna. Pozostawanie w pomieszczeniu jest zakłóceniem posiadania, które może być stwierdzone tylko przez sąd cywilny. Natomiast kontroler telefonów, komisja budowlana itp., wchodzący legalnie i nieopuszczający pomieszczenia na żądanie, również nie popełniają przestępstwa, a to ze względu na wypływający z przepisów porządku publicznego interes, przez nich reprezentowany.

Przejdźmy teraz do samej blokady. Umowa pracy między pracodawcą, a pracownikami zawiera w całej pełni nietylko obowiązek świadczeń zasadniczych, ale i szereg świadczeń dodatkowych, bez wykonania których uiszczenie świadczenia głównego nie byłoby możliwe. Takiem świadczeniem dodatkowem ze strony pracodawcy jest m. in. udzielenie pracownikom pomieszczenia fabrycznego, czy biurowego, zaś ze strony pracownika — przybycie do tego pomieszczenia [7]). Fakt przybycia i przebywania przez pracownika w pomieszczeniu pracodawcy jest więc nietylko obowiązkiem, ale i uprawnieniem pracownika i jest analogiczne do przebywania lokatora w pomieszczeniu wynajętem; posiadanie, jak już wyżej zaznaczono, nie ma tu istotnego znaczenia, zaś przebywanie w lokalu stanowi essentiale tak jednej, jak i drugiej umowy. Wprawdzie umowa pracy lub prawidłowo podany do wiadomości [8]) regulamin pracy mogą przewidywać, że zajęcia kończą się o danej godzinie i że przebywanie po tej godzinie w zakładzie pracy jest zabronione, lecz uchybienie temu przepisowi będzie naruszeniem umowy o pracę, a nie naruszeniem wolności osobistej przedsiębiorcy. Skoro przedsiębiorstwo, lokautując pracowników, pewnego dnia nie dopuszcza ich do warsztatów pracy, naruszając umowę pracy i zmuszając swym czynem pracowników do bezczynności, to czy władza administracji ogólnej może udzielić swej pomocy, otworzyć siłą zamknięte warsztaty pracy i wprowadzić tam zlokautowanych? Odpowiedź na to pytanie musi być oczywiście przecząca; władza administracyjna nie może tego uczynić, gdyż takie zarządzenie naruszałoby przepisy art. 1 i 2 Kpc., głoszące, że spory o prawa prywatne należą do kompetencji sądów powszechnych i że postępowanie w tym przedmiocie normuje kodeks postępowania cywilnego; zarządzenie takie nadto naruszałoby art. 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, ustalający również, że wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych sprawują sądy powszechne. Między stronami zachodzi tu spór natury cywilnej o prawa prywatne, mianowicie o naruszenie umowy pracy i taki sam spór zachodzi przy blokadzie, z tą jedynie różnicą, że naruszenie warunków umowy pracy jest tego rodzaju, iż pociąga za sobą zakłócenie posiadania. Być może, że przez fakt ukończenia pracy i pozostawania nadal w pomieszczeniu umowa pracy została przez pracowników zerwana, ale w chwili wejścia pracowników do warsztatu pracy, przybywali oni tam na zasadzie dobrego tytułu prawnego: na zasadzie umowy o pracę i dopóki ta umowa nie zostanie przez sąd cywilny uznana za zerwaną lub rozwiązaną, dopóty przebywaniu pracowników w warsztatach pracy nie można przeszkodzić.

[7]) Por. Kaskel-Dersch, Arbeitsrecht, 1932, str. 170 n.

[8]) Por. art. 48—59 rozp. o um. o pracę rob. i art. 43—51 rozp. o um. o pracę prac. umysł. z dn. 16 marca 1928 r.

II. Niezależnie od powyższych argumentów natury prywatno-prawnej, nie można pominąć jeszcze jednej okoliczności, pozostającej już wyłącznie w związku z ewentualnym przestępnym charakterem omawianego czynu. Dobrem, chronionem przez art. 252 i inne przepisy rozdziału XXXVI K. K. jest, jak powiada uzasadnienie kodeksu, „wolność jednostki w granicach panującego w społeczeństwie porządku prawnego". A więc wolność osobista, wypływająca nie z pewnej fikcji osobowości, wolność niestanowiąca wyłącznie pewnego zespołu uprawnień nadanych ustawą, ale wolność obejmująca tę niesłychaną różnorodność zachceń i dążności, płynących z woli człowieka, z woli w sensie psychologicznym, przyrodniczym, rzeczywistym, — a nie z woli, której pojęcie jest fikcją prawną, ułatwiającą obrót. Zatem w art. 252 K. K. może wchodzić w grę tylko ochrona pomieszczeń stanowiących własność lub będących w posiadaniu osób fizycznych, bo te tylko osoby mają wolność osobistą, bo tylko osoba fizyczna zdolna jest do odczuwania i wyrażania swej rzeczywistej, opartej na przeżyciu psychicznem woli. Tezę tę uzasadniają również motywy komisji kodyfikacyjnej do kodeksu karnego. Mówią one, że przedmiotem przestępstw rozdziału XXXVI jest wolność osobista, o ile działanie przestępne jest skierowane właśnie przeciwko niej. Wola, jako objaw wolności jest chroniona tylko wtedy, gdy dotyczy tej kategorji dóbr osobistych, które ład prawny uważa za sferę decyzji samodzielnej jednostki (rozstrzyganie o prawach prywatnych, nie jest, jak to już wspomniano, pozostawione samodzielnej decyzji jednostki). Z uzasadnienia art. 248 do 250, wynika niedwuznacznie, że cały rozdział XXXVI dotyczy wolności osobistej jednostki fizycznej, że chronioną jest jej wola jako przejawy wewnętrzne związane z pewnemi prawidłowemi procesami psychicznemi, których zakłócenie jest właśnie przestępstwem [9]).

Należy zatem stwierdzić, że niezależnie od wywodów, przytoczonych pod nr. I., i jeżeliby nawet mimo tych wywodów uznać w pewnych wypadkach blokadę za przestępstwo, to jednak w żadnym razie nie będzie ona przestępstwem, jeżeli lokal blokowany jest w posiadaniu osoby prawnej. Osoba prawna bowiem nie posiada woli i wolności w tym sensie, w jakim dobra te są chronione przez kodeks karny. Art. 252 K. K. mówi wprawdzie o nieopuszczeniu przedsiębiorstwa wbrew żądaniu osoby „uprawnionej". Zatem osobą uprawnioną może być właściciel i wtedy, jak wspomniano, będzie mogła być mowa tylko o osobie fizycznej. Jednak tą osobą uprawnioną może nie być właściciel, lecz, jak to nawet w większości wypadków blokady bywa, zarządca, dyrektor itp. firmy będącej osobą prawną bądź też stanowiącej spółkę firmową lub firmę jednoosobową. Art. 252 i inne przepisy rozdziału XXXVI mają na celu ochronę wolności osobistej właściciela pomieszczenia; nieopuszczenie pomieszczenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej, niebędącej właścicielem przedsiębiorstwa, nie stanowi bezprawnego ograniczenia wolności tej osoby uprawnionej, bo osoba ta i tak nie mogłaby mieć wolności osobistej swobodnego rozrządzania przedsiębiorstwem przez siebie zarządzanem, i tylko rozrządza niem w imieniu właściciela, zgodnie z jego, a nie ze swoją wolą. Zaś o tem, że właściciel będący osobą prawną nie posiada woli jako

[9]) Uzasadnienie K. K., str. 193 do 200

sprawdzianu wolności osobistej, zatem woli chronionej przez kodeks karny — mówiliśmy już wyżej. Wobec tego oczywiście brzmienie art. 252 kodeksu nie stoi bynajmniej w sprzeczności z wypowiedzianem wyżej twierdzeniem, że nawet, jeżeliby uznać blokadę za czyn karalny, to będzie ona nim tylko wtedy, gdy blokowane przedsiębiorstwo stanowi własność osoby fizycznej.

Wreszcie z art. 252 K. K. i wogóle z przepisów rozdziału XXXVI wynika jeszcze jedna zasada. Jeżeli zachodzi łączność między pogwałceniem wolnej woli jednostki a innemi jej dobrami majątkowemi lub osobistemi, to za podstawę klasyfikacji przedmiotu czynu należy przyjąć te właśnie inne dobra, oczywiście jeżeli ich naruszenie nadaje wogóle czynowi charakter przestępny. Tak więc, powiadają motywy Komisji Kodyfikacyjnej, pogwałcenie wolnego dysponowania mieniem będzie zamachem na mienie, pogwałcenie wolnego dysponowania życiem płciowem — zamachem na wolność płciową, pogwałcenie wolnej decyzji przy wyborach — pogwałceniem wyborów itp. Blokada więc w tych warunkach w każdym razie będzie pogwałceniem mienia, zaś pogwałcenie swobody dysponowania nieruchomem mieniem nie stanowi samo przez się czynu przestępnego [10]), chyba, że jest połączone z innemi czynami stanowiącemi przestępstwa same w sobie. Nadto blokada nie będzie przestępstwem jeszcze i dlatego, że art. 252 K. K. chroni wolę jednostki w odniesieniu do dysponowania nie majątkiem, lecz, jak powiada uzasadnienie, „mieszkaniem i terenem, na którym obywatel pracuje, lub którym w związku ze swem mieszkaniem i pracą ma prawo rozporządzać". Idzie więc tutaj wyłącznie o pomieszczenia i przedsiębiorstwa związane z mieszkaniem, bądź z osobistą pracą jednostki i przebywaniem jej w niem. Chodzi o „home" w szerokiem tego słowa znaczeniu, stanowiący dla jednostki całokształt jednolity jego życia osobistego: rodzinnego, domowego i zawodowego. Trudno zaś uważać np. halę maszyn za „home" wielkiej ilości akcjonarjuszy albo zarządu spółki albo nawet jednoosobowego właściciela.

III. W tych warunkach należy uznać, że przestępstwo z art. 252 K. K. stoi, podobnie jak przywłaszczenie i oszustwo, na pograniczu prawa prywatnego i karnego. Dlatego też koniecznym warunkiem karalności czynów, podpadających pod ten artykuł będzie zła wiara sprawcy. Dobrem chronionem przez art. 252 jest, jak to już kilkakrotnie wspomniano, wolność osobista posiadacza pomieszczenia. Karalną więc mogłaby być blokada, jeżeliby nawet odrzucić argumenty wyłuszczone pod nr. nr. I i II, tylko wypadku, gdyby można było udowodnić sprawcom, że zajmując

[10]) Art. 263 K. K. nie może tu w żadnym razie mieć zastosowania. Odnosi się on, jak twierdzi W. Makowski (Komentarz do K. K.) do wypadków, gdzie rzecz sama w substancji nie jest uszkodzoną, gdzie natomiast właściciel ponosi uszczerbek majątkowy i traci możność użytkowania rzeczy, stanowiący jego mienie. (Por. uzasadnienie K. K., str. 224). Nadto konieczna tam jest forma działania, przy której przedmiot staje się niezdatnym do użytkowania nietylko przez mniej, lub więcej krótki okres czasu, ale wogóle nie może do rąk właściciela wrócić. Wreszcie należy nadmienić, że przy działaniu, przewidzianem w art. 263 — uczynienie rzeczy zdatną do użytku leży poza sferą woli właściciela; oświadczenie woli właściciela niema tam żadnego wpływu na usunięcie skutków czynu, powodujących niezdatność rzeczy do używania; natomiast przy blokadzie wystarcza nieraz jedno oświadczenie właściciela lub posiadacza pomieszczenia blokowanego, aby blokowane przedsiębiorstwo stało się natychmiast zdatne do dalszego funkcjonowania

warsztaty pracy, postępowali umyślnie w ten sposób, by ograniczyć swobodę właściciela do rozrządzania pomieszczeniem i że ten zamiar był zamiarem bezpośrednim, skierowanym wyłącznie i wprost na osiągnięcie wyżej wymienionego skutku przestępnego. Wiemy, że w praktyce tak nie jest. Jakkolwiek blokada objektywnie powoduje zwykle niemożność zamknięcia warsztatu pracy lub zatrudnienia innych pracowników, to jednak każdy, kto zetknął się zbliska z wypadkami strajku i miał bezpośrednią styczność ze strajkującymi, może z pewnością stwierdzić, że zamiarem blokujących nie jest bynajmniej ograniczenie swobody i wolności przedsiębiorcy; przeciwnie, nie pojmują oni wcale, że blokada mogłaby w pewnych warunkach stać się takiem ograniczeniem. Pobudki skłaniające strajkujących do blokady noszą niemal wyłącznie charakter demonstracyjny. Celem i zamiarem strajkujących jest wywołanie drogą blokady, połączonej zwykle z głodówką, reakcji władz i społeczeństwa, wytworzenie ogólnego nastroju przychylnego pracownikom, wywarcie za pośrednictwem opinji publicznej presji na przedsiębiorcę itd. To jest zamiarem blokujących, to jest też skutkiem, na wywołanie którego w rzeczywistości i świadomie są skierowane czynności blokady. Dlatego też w braku złego zamiaru blokada jest tylko cywilnem zakłóceniem posiadania. Należy tu jeszcze podnieść jeden moment, który się nasuwa w związku z orzeczeniami Sądu Najwyższego do art. 576 K. K. z r. 1903[11]). Orzeczenia te ustalają, że niema przestępstwa przywłaszczenia, gdy brak jest złej wiary po stronie sprawcy, mianowicie, gdy wierzyciel zatrzymuje mienie dłużnika na pokrycie należności. Nasuwa się pytanie, czy nie należałoby przez analogję zastosować tezę powyższych orzeczeń do częstego wypadku blokady, spowodowanej niewypłacaniem przez pracodawcę zarobków? I tutaj, podobnie jak w wypadku przywłaszczenia omawianego przez Sąd Najwyższy, pracownicy są w dobrej wierze, odmawiając opuszczenia warsztatów pracy celem uzyskania zaspokojenia słusznych pretensyj.

IV. Jeżeli teraz przejdziemy do skutków cywilnych blokady, to będą one dwojakiego rodzaju: a) te które są związane z każdym strajkiem; b) te które w szczególności wypływają z czynu blokady. Rozróżnić tu musimy dwie sytuacje.

1) Blokada stanowi w swej istocie zerwanie umowy pracy przez pracowników. Wypadek ten zachodzi, gdy ze strony pracodawcy niema wymówienia umowy pracy a pracownicy celem poparcia swych żądań zajmują warsztaty pracy bądź po ukończeniu pracy w godzinach normalnych, bądź też po bezczynnie spędzonych tych godzinach (strajk włoski). W tych warunkach już nietylko widzimy zawieszenie wykonywania umowy (za jakie należy w przeważającej ilości wypadków uznać — uważać strajk), przejawiające się w zawieszeniu świadczenia bez intencji naruszenia węzła prawnego wiążącego strony. Pracownicy w tym wypadku czynnie naruszają warunki umowy przez pozostawanie w warsztatach pracy poza godzinami przewidzianemi umową. Naruszenie takie oczywiście jako zawinione przez pracowników stanowi występek cywilny z ich strony. Często wprawdzie pracownicy odpowiadają blokadą lub strajkiem i blokadą na niewykonywanie świadczeń ze strony pracodawcy (zaleganie z wy-

[11]) Nr. II. 60/27; V. 578/18; II. 13/20; II. 248/23

płatą). Jednak fakt niewykonywania umowy przez pracodawcę nie może skutkować uznania strajku za zerwanie umowy, lecz jedynie za zawieszenie jej wykonywania. Natomiast zła wiara lub niedbalstwo pracodawcy nie może mieć żadnego wpływu na kwalifikację prawną innych uchybień umowie ze strony pracowników poza wstrzymaniem pracy.

2) Należy mieć na uwadze, że blokada niezawsze jest połączona z porzuceniem pracy przez pracowników; niejednokrotnie stanowi ona odpowiedź na lokaut, a najczęściej na zamknięcie warsztatu pracy połączone z rozwiązaniem umowy pracy przez pracodawcę. W tych warunkach, gdy w chwili rozpoczęcia czynu blokady pracownicy i pracodawca już nie pozostają związani żadnym stosunkiem prywatno-prawnym, nie zachodzi naruszenie warunków umowy pracy, bo umowy tej już niema. Blokada zatem, nie stanowiąc zerwania umowy pracy, jest jednak występkiem cywilnym.

Fakt, że blokada jest występkiem cywilnym (jako czyn niedozwolony przez ustawę, stanowiący bądź uchybienie umowie o pracę, bądź zakłócenie posiadania) nie przesądza jeszcze kwestji odszkodowania za blokadę, które może mieć miejsce tylko w razie udowodnienia przez pracodawcę poniesienia strat i utratę spodziewanych korzyści. Kwestja odszkodowania za blokadę o tyle przedstawia się odmiennie niż sprawa odszkodowania za strajk, że strajk nie jest czynem zakazanym, ani przez ustawę cywilną ani przez karną. Zatem odszkodowanie za strajk ma miejsce tylko w razie nadużycia prawa strajku[12]). Natomiast podstawa do żądania odszkodowania za blokadę będzie istniała zawsze, gdy będą szkody i straty. Kwestja dochodzenia odszkodowania solidarnie zarówno od poszczególnych blokujących, jak i od związków zawodowych zależna będzie od okoliczności danego wypadku. W praktyce oczywiście wszelkie rozważania o odszkodowaniu i o odpowiedzialności cywilnej pracowników za blokadę są pozbawione znaczenia ze względów natury społecznej i gospodarczej. Kierując się temi względami należałoby również w o g ó l e zakwestjonować wszelkie niekorzystne dla pracowników skutki cywilne, wypływające z blokady i stanąć na stanowisku, że wobec nierówności społecznej i gospodarczej stron ogólne przepisy prawa prywatnego nie mogą do wypadku mieć zastosowania. Kwestji tej, posiadającej pierwszorzędne znaczenie z punktu widzenia filozoficzno-prawnego, zdaniem naszem otwartej, nie przesądzamy, gdyż ograniczamy się tu tylko do omówienia przepisów pozytywnych.

W każdym bądź razie przy ocenie czynu blokady w płaszczyźnie przepisów prawa nie wolno zapoznawać niezwykle ważkiego momentu natury społecznej: blokada jest w przeważającej ilości wypadków odruchem rozpaczy pracowników, broniących swych warsztatów pracy przed zamknięciem lub zniszczeniem, zawsze zaś jest obroną poziomu gospodarczego pracowników — ich „standard of life“. Prawda, że ten środek obrony może jest bezskuteczny, bezcelowy, nieliczący się z nieubłaganemi prawami produkcji współczesnej i rozbijający się o nie. Niemniej jednak charakter

[12]) Wprawdzie jesteśmy przeciwni teorji nadużycia praw, jednak używamy tego terminu, wobec uznania powyższego pojęcia, jako differentia specifica przez art. 135 kod. zob.

i podłoże czynu blokady nie pozwala żadną miarą na taką interpretację przepisów prawa, któraby umożliwiała postawienie czynu tego na jednej płaszczyźnie z przestępstwami.

*

Przez rzucenie uwag powyższych nie rościmy sobie bynajmniej pretensji do wyczerpania sprawy kwalifikacji prawnej wypadków blokady. Cel uwag tych będzie osiągnięty, jeżeli wywołają one dyskusję i przyczynią się do życiowego i słusznego ustalenia oceny blokady z punktu widzenia prawa.

*

Dr. Michał Sztykgold

Uwagi do artykułu d-ra Bronisława Wertheima p. t. „Blokady Warsztatów Pracy w świetle obowiązujących przepisów prawa“

Do pięknych i nader szlachetnych wywodów d-ra Wertheima nie możemy się przyłączyć z następujących powodów:

I. Bezkarność, a nawet brak cech przestępstwa z art. 252 K. K. blokady warsztatów pracy przez strajkujących robotników usiłuje Szanowny Autor uzasadnić przy pomocy rozumowania per analogiam do przebywania lokatora w zajmowanym przezeń lokalu w czasie, gdy tytuł jego wygasł lub gdy brak mu jakiegokolwiek po temu tytułu. Przedewszystkiem rozumowanie takie jest w prawie karnem zupełnie niedopuszczalne: prawa karne (z jedynym wyjątkiem sowieckiego kodeksu karnego) nie znają interpretacji per analogiam. Ponadto, gdyby nawet per maxime inconcessum argumentację taką dopuścić, to i tak analogja proponowana przez Szanownego Autora będzie bezpłodna, gdyż lokatorowi służy tytuł prawny do przebywania w lokalu, stanowiący essentiale umowy najmu lokalu, a umowa najmu pracy robotnikowi takiego tytułu nie daje: robotnik nie ma prawa domagać się od pracodawcy, by ten dostarczył mu pomieszczeń do wykonania pracy. Pracodawca może zlecić robotnikowi wykonywanie pracy i poza określonem pierwotnie pomieszczeniem, a nawet poza jakiemkolwiek pomieszczeniem. Analogja przeto jest i niedopuszczalna i niezupełna.

II. Nietrafne są również wywody Szanownego Autora, zmierzające do wykluczenia cech przestępstwa z art. 252 K. K. w wypadkach, gdy warsztaty pracy stanowią własność osoby prawnej. Aczkolwiek rozdział XXXVI K. K. nosi nagłówek „przestępstwa przeciwko wolności“, to jednak z tego nie wynika, by dobrem prawnem chronionem przez przepisy tego rozdziału miała być wyłącznie wolność osób fizycznych. Przedewszystkiem nagłówek nie jest przepisem i wogóle nie ulega żadnej interpretacji, a więc nie ulega interpretacji ścieśniającej. Powtóre tekst art. 252 K. K mówi tylko o „cudzym domu, mieszkaniu“ itd. oraz o nieopuszczeniu ich „wbrew żądaniu osoby uprawnionej“. Nie chodzi tu zatem o jakieś filozoficzne pojęcie wolności czy też o etyczne pojęcie „wolności woli“, lecz o swobodę dysponowania pomieszczeniami przez osobę do tego uprawnioną. Czy położymy nacisk na wyraz „osoba“, czy też na wyraz „uprawniona“ — to dla oceny działania przestępnego jest rzeczą obojętną, gdyż art. 252

K. K. bynajmniej nie wymaga tego, aby ową osobę uprawnioną do żądania opuszczenia pomieszczeń był sam właściciel i by dobrem zaatakowanem musiała być wolność tej osoby uprawnionej, nie będącej w danym wypadku właścicielem pomieszczeń. K. K. nie przywiązuje przecież zbytniej wagi do osobowości prawnej (arg. 255 § 1 K. K.), a w omawianej sytuacji i osoby prawne posiadają ową wolność jako swobodę dysponowania pomieszczeniami (za pośrednictwem swych organów lub osób fizycznych do tego uprawnionych). Wreszcie uzależnienie charakteru przestępczego działania blokujących od tego, czy właścicielem pomieszczeń blokowanych jest osoba fizyczna czy też prawna, wydaje nam się — w płaszczyźnie prawa karnego, a tylko przecież o nią chodzi — czemś sztucznem i zbytnio „cywilistycznem". Wkońcu ograniczenie stosowania art. 252 K. K. do jakiegoś „home" kłóci się z szeroką enumeracją pomieszczeń tego przepisu.

III. Brak „złej wiary", „złego zamiaru" po stronie blokujących, o którym pisze Szanowny Autor, nie znajduje żadnego oparcia w przepisach prawa. Zamiarem blokujących jest ograniczenie swobody właściciela w dysponowaniu jego pomieszczeniami. Co do tego chyba niema sporu. Że głodującym, zrozpaczonym robotnikom brak jakichkolwiek innych zamiarów, to jest bez znaczenia, bo przecież art. 252 K. K. tylko wprowadzenie w życie tego jedynego zamiaru opatruje sankcją karną.

IV. Uznając blokadę warsztatów pracy za czyn przestępny przewidziany w art. 252 K. K., należy w konsekwencji nałożyć na blokujących obowiązek wynagrodzenia szkód i strat blokadą spowodowanych. Mniemanie Szanownego Autora, jakoby „nierówność społeczna i gospodarcza stron" wykluczała zastosowanie ogólnych przepisów prawa prywatnego, jest tak dalece subjektywnem, że nie wdajemy się z Nim w tej mierze w dyskusję.

V. Naszem zdaniem, interpretacja nie jest odpowiednim instrumentem dla obrony głodnych i zrozpaczonych robotników przed odpowiedzialnością karną i cywilną za blokadę warsztatów pracy. Smutne to zjawisko nie da się opanować przy pomocy nawet najbardziej szlachetnych i humanitarnych haseł. Żyjemy w czasach szybkiej procedury ustawodawczej i naprawdę nie trzeba się chwytać tak skomplikowanej i sztucznej interpretacji dla urzeczywistnienia tez podyktowanych potrzebami życia i dążeniami humanitarnemi. Istotnie, wrodzone każdemu uczucie litości wzdraga się przed karaniem za akty rozpaczy. „Nierówność społeczna i gospodarcza stron" rzeczywiście domaga się odmiennej i szczególnie troskliwej regulacji stosunków prawno-prywatnych między pracodawcą a pracownikiem. Dopóki jednak brak tej gospodarczo i społecznie niezbędnej lex specialis, nie można jej zastąpić uczuciem i hasłem. Uważamy, że jasne postawienie sprawy tej de lege ferenda jest w każdym razie bardziej pożądane niż usypianie sumienia poglądem, że i de lege lata już problem jest rozwiązany.

B. Bazilewicz
Mgr. praw

Z zagadnień praktyki notarjalnej

Wydawanie wypisów aktów notarjalnych

Zgodnie z art. 90 § 1 i pierwszem zdaniem § 2 tegoż artykułu Prawa o notarjacie, notarjusz wydaje wypis aktu stronom stawającym albo tym,

dla których prawo otrzymania wypisu zostało w akcie zastrzeżone lub ich prawonastępcom, i to po jednym tylko wypisie, chyba, że w akcie postanowiono inaczej. Poza tem wypis może być wydany za zgodą stron. Z tego wynika, że celem zaasekurowania się przed skutkami utraty wypisu aktu notarjalnego, starczącego na mocy art. 89 tegoż prawa za oryginał a wydawanego zasadniczo tylko po jednym egzemplarzu, należy w akcie notarjalnym czynić wzmiankę komu i w ilu egzemplarzach wypis tego aktu może być wydany. W braku takiej wzmianki w wypadku potrzeby uzyskania ponownego wypisu aktu notarjalnego, stawający do aktu muszą ponownie stanąć przed notarjuszem, który po protokularnem stwierdzeniu zgody stawających na wydanie wypisu, wypis ten żądającej osobie wyda. Takie według nowego Prawa o notarjacie jest postępowanie przed notarjuszem w zakresie jego działania, gdy zachodzi zgoda stawających stron co do ponownego wydania wypisu.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa, gdy do zgody stron stawających nie doszło lub gdy zachodzi potrzeba uzyskania jako dowodu w postępowaniu sądowem sporządzonego przez osobę zaufania publicznego recte notarjusza dokumentu, który stanowi w myśl art. 262 Kpc. dowód tego, co uczestniczące w czynności osoby oświadczyły lub co zostało urzędownie stwierdzone.

Otóż w pierwszym wypadku rozstrzyga kwestję modus procedendi wyrażony w części drugiej § 2 art. 90 Prawa o notarjacie zarówno w stosunku do osób biorących udział w akcie, jak i w stosunku do osoby trzeciej mającej interes prawny płynący z aktu. Mianowicie brak zgody stawających stron zastępuje postanowienie sądu, w którego okręgu notarjusz urzęduje. Wypadek zaś drugi nastręcza poważne wątpliwości, czy tryb postępowania określony przez drugą część § 2 art. 90 P. o n. należy stosować w postępowaniu sądowem objętem artykułami 271—274 Kpc., czy też stanowi on tylko przepis regulaminowy urzędowania notarjalnego i w niczem nie narusza przepisów art. 271—274 Kpc., które są sprzeczne z przepisami powołanego wyżej artykułu Prawa o notarjacie. Sprzeczność ta ujawnia się z zestawienia tego ostatniego z art. 271 Kpc., który stanowi, że gdy dokument znajduje się w aktach osoby zaufania publicznego, wystarczy przedstawienie uwierzytelnionego przez niego odpisu (rozumieć należy wypisu, ze znajdującego się bowiem u niego dokumentu notarjusz może wydać tylko wypis, nie zaś odpis) z dokumentu, a nadto sąd wyrokujący w razie potrzeby może zażądać od notarjusza dostarczenia oryginału na rozprawę lub przejrzeć go na miejscu przez sędziego lub cały skład sądu. Z tego wynika, że osoba obowiązana do dostarczenia dokumentu notarjalnego może być uprawniona przez sąd wyrokujący do otrzymania od odnośnego notarjusza potrzebnego odpisu (wypisu) dokumentu i w tym kierunku szła dotychczasowa praktyka sądowa, wydając na ręce osoby zobowiązanej do dostarczenia dowodu odpowiednie zaświadczenie na prawo otrzymania tego wypisu od notarjusza. Z tegoż wynika, że sąd wyrokujący, pomimo, iż niezawsze jest tym, w którego okręgu notarjusz urzęduje, uprawniony jest do bezpośredniego żądania akt notarjalnych na rozprawę lub do przejrzenia ich w kancelarji notarjalnej. Lecz obok tego powołany art. 90 Prawa o notarjacie, nawiązując do kategorycznego artykułu 67 tegoż prawa, głoszącego, że wiadomości o

swoich czynnościach notarjusz może udzielić j e d y n i e osobom, które mają prawo otrzymać odpisy dokumentów, stwierdzających te czynności, zmusza do wysnucia wniosku absurdalnego, że notarjusz odmówi wydania wypisu lub okazania dokumentu tak osobie uprawnionej jak i sądowi, gdy sąd ten nie jest tym, w którego okręgu notarjusz urzęduje.

Gdybyśmy uznali za słuszną koncepcję, że artykuł 90 § 2 Prawa o notarjacie określa li tylko tryb postępowania przed notarjuszem w zakresie jego działania na żądanie stron stawających w tym wypadku, gdy do zgody co do przyzwolenia na wydanie wypisu pomiędzy stawającemi do aktu lub stawającemi a osobą trzecią mającą interes prawny w otrzymaniu dokumentu notarjalnego, nie doszło i całkiem nie dotyczy postępowania sądowego, jako uregulowanego wyżej powołanemi artykułami Kpc., to należałoby przyjść do wniosku, że § 2 art. 90 Prawa o notarjacie stanowi regulaminowy przepis wewnętrznego urzędowania notarjalnego i że osoba uprawniona przez sąd wyrokujący i sam sąd, jeżeli nawet nie jest tym, w którego okręgu notarjusz urzęduje, uprawnione są do bezpośredniego otrzymania wypisów dokumentów notarjalnych lub do przejrzenia ich na miejscu.

Jeżelibyśmy przyjęli koncepcję, że modus procedendi ustalony przez § 2 art. 90 Prawa o notarjacie jako lex posterior powinien być stosowany w wypadkach objętych artykułami 272—274 Kpc., które wraz z innemi artykułami rozdziału II oddziału 2 Kpc. nie określają trybu otrzymywania od notarjusza wypisów aktowych, to przyszlibyśmy do wniosku, że art. 90 § 2 Prawa o notarjacie stanowi o trybie postępowania co do uzyskania od notarjusza potrzebnego dowodu z dokumentu notarjalnego w procesie sądowym i że osoba uprawniona lub zobowiązana do dostarczenia tego dowodu przez sąd, a również sam sąd, jeżeli nie jest tym, w którego okręgu notarjusz urzęduje, powinny uzyskać postanowienie właściwego miejscowo dla notarjusza sądu, na mocy którego to postanowienia dokument otrzymają lub na miejscu przejrzą.

Zagadnienie powyższe niewątpliwie w najbliższych dniach rozwiąże judykatura, lecz do czasu ustalenia jednolitej praktyki sądowej przedstawia ono nielada interes praktyczny i otwiera pole do szerokiej i interesującej dyskusji.

Wiadomości

Ministerstwo Skarbu nadesłało nam następujący okólnik.
L. D. V. 7813/5/34. Dnia 30 kwietnia 1934 roku

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 24 stycznia 1934 r. L. Rej.6479/31 ustalił tezę, według której „weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art. 136 (ustęp pierwszy) u. o. s.". Z motywacji wyroku wynika, że zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego weksel jest papierem wartościowym w rozumieniu prawa prywatnego, a nie jest papierem wartościowym w rozumieniu u. o. s.

Ministerstwo Skarbu nie podziela powyższego zapatrywania Najwyższego Trybunału Administracyjnego i zamierza w najbliższej sprawie analogicznej w odpowiedzi na skargę swoje stanowisko umotywować. Motywy, na których opiera się Ministerstwo Skarbu, są podane w glossie, ogłoszonej w wydawnictwie „Orzecznictwo Sądów Najwyższych" w sprawach podatkowych i administracyjnych (nr. 3 za marzec 1934 r. str. 185). Ministerstwo Skarbu poleca więc podwładnym organom urzędowym, aby stosując postanowienia u. o. s., dotyczące papierów wartościowych, uważały za papiery wartościowe również weksle.

(—) *W. Koszko*
DYREKTOR DEPARTAMENTU

Dopuszczalność kasacji w przedmiocie prawa ubogich

Na plenarnem posiedzeniu I Izby S. N. w dniu 28 kwietnia r. b. zapadło orzeczenie dopuszczające skargę kasacyjną od postanowień II instancji, odmawiających przyznania prawa ubogich. Orzeczenie to rozstrzyga ostatecznie dotychczasowy spór w wspomnianej kwestji (Por. Kornhauser: Nowy Proces Cywilny 1933, str. 188; Akerberg: Środki Odwoławcze, str. 77).

Zmiana numeracji kodeksu handlowego

Komisja Kodyfikacyjna przygotowuje obecnie projekt dot. włączenia do kodeksu handlowego pewnych ustaw już ogłoszonych wzgl. mających być ogłoszone (Prawo o spółkach akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością oraz ustawa w przedmiocie sprzedaży na raty). Pociągnie to za sobą nową numerację artykułów kodeksu handlowego.

Nowe prawo upadłościowe

Komisja Kodyfikacyjna wykańcza obecnie pracę nad nowem prawem upadłościowem. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej ma być ogłoszony w formie ostatecznej we wrześniu r. b.

Konkurs na pracę naukową

Stowarzyszenie Prawników Polskich ogłosiło konkurs na pracę o charakterze prawnym bądź prawno-społecznym. Termin zamknięcia konkursu został ustalony na dzień 1 lutego 1935 r. Nagroda wyniesie 1000 złotych. Sąd konkursowy stanowić będą: pp. Adam Chełmoński, Ludwik Domański, Stefan Dziewulski, Henryk Konic i Stefan Urbanowicz.

W sprawie taksy za czynności komorników

Minister Sprawiedliwości w dniu 27 marca r. b. (Dz. Urz. nr. 7/1934) wydał okólnik nr. 1724/I. C./34 do komorników w kwestji błędnego tłumaczenia przez niektórych komorników przepisów taksy i pobierania od stron opłat i sum na wydatki nienależące się lub w nieodpowiedniej wysokości. Według tego okólnika niewłaściwą jest praktyka niektórych komorników, którzy w przypadku gdy wierzyciel żąda przeprowadzenia egzekucji na podstawie k i l k u tytułów wykonawczych, domagają się oddzielnego wniosku dla każdego tytułu. Również w przypadku, gdy kilku wierzycieli prowadzi egzekucję do tego samego majątku dłużnika, a sprawy ulegają połączeniu, komornik powinien pobrać opłatę od sumy egzekwowanych roszczeń. W przypadku dokonywania w tej samej sprawie zajęcia w kilku miejscach, bądź z uwagi na to, że ruchomości dłużnika znajdują się w kilku miejscach, bądź dlatego, że jest kilku dłużników, komornikowi należy się tylko jedna opłata. W razie przyłączenia się wierzyciela do egzekucji z nieruchomości, komornik nie powinien pobierać opłaty od wierzyciela przyłączającego się, o ile przyłączenie nastąpiło po dokonaniu opisu nieruchomości. Komornikowi nie należy się opłata za sprawdzenie ruchomości w przypadku art. 586 Kpc. Za doręczenia w toku sądowego postępowania egzekucyjnego, które komornik dokonywa przy sposobności innych czynności egzekucyjnych, komornikowi nie należy się ani opłata za doręczenia, ani zwrot wydatku. Komornikowi nie należy się opłata z § 11 p. 2 i 12 p. 1 taksy, jeżeli w tej samej sprawie przeciwko jednemu lub kilku dłużnikom zajął już choćby u jednego dłużnika jakiekolwiek ruchomości bez względu na to, czy ruchomości te wystarczają na zaspokojenie należności wierzyciela. Jeżeli w postępowaniu niespornem lub upadłościowem komornik dokonywa w myśl § 13 ust. 2 taksy oszacowania majątku równocześnie ze spisem majątku, komornik wówczas nie ma prawa pobierania osobnego wynagrodzenia; w tym przypadku za obie czynności przypada jedynie opłata z § 13 ust. 1 p. 2a. W postępowaniu niespornem i upadłościowem komornikowi nie należy się wynagrodzenie ryczałtowe, lecz za poszczególne wezwania, zawiadomienia itp. Komornikowi należy się wynagrodzenie w kwocie 40 groszy za kilometr przejazdu w jedną stronę, t. zn. od siedziby, gdzie znajduje się biuro komornika, do miejsca dokonania czynności.

*

Stosownie do wyjaśnienia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9/IV-1934 r. (nr. I. C. 2217/2/1/34) koszty sporządzenia na żądanie wierzyciela i doręczenia mu odpisu protokółu opisu i oszacowania nieruchomości, do której jest skierowana egzekucja, nie mogą być uznane za

niezbędne do celowego przeprowadzenia egzekucji (art. 523 § 1 Kpc.), tem bardziej, że wierzyciel powinien być zawiadomiony o terminie opisu i oszacowania (art. 668 Kpc.), a doręczany z urzędu odpis obwieszczenia o licytacji (art. 679 i 680 Kpc.) zawiera najważniejsze dane o licytowanej nieruchomości. Dlatego koszty sporządzenia i doręczenia odpisu, potrzebnego być może wierzycielowi do zorjentowania się, czy nie wartoby wziąć udziału w przetargu i nabyć nieruchomość lub skorzystać z prawa objęcia jej na własność (art. 710 Kpc.), powinien ponieść sam wierzyciel bez prawa żądania zwrotu ich od dłużnika.

Wykładnia art. 9 prawa o wykroczeniach

Jak podaje Gazeta Administracji i Policji Państwowej nr. 8/34 Minister Spraw Wewnętrznych w dniu 26 marca r. b. pod nr. 38 wydał następujący okólnik: przepis art. 9 prawa o wykroczeniach (Dz. U. z 1932 r. poz. 572), regulujący instytucję nadzwyczajnego łagodzenia kary za wykroczenia, wyraża zasadę, że w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, władza orzekająca może wymierzyć zamiast przepisanej w ustawie kary aresztu — grzywnę.

Wobec powstałej wątpliwości, czy art. 9 prawa o wykroczeniach można również stosować i w przypadkach, gdy sankcja karna, zawarta w niektórych przepisach ustaw szczególnych, przewiduje obowiązkowe wymierzenie jednocześnie grzywny oraz aresztu, Ministerstwo Sprawiedliwości wyraziło zapatrywanie, że i w tym przypadku istnieje możność złagodzenia aresztu na grzywnę.

Aczkolwiek bowiem pierwsze zdanie omawianego artykułu głosi, iż łagodzenie stosować można „jeżeli za wykroczenie grozi wyłącznie kara aresztu", to jednak z całości przepisu wynika, że prawodawca w tych właśnie wyrazach ujął tę sytuację, w której władza wobec przewidzianej w ustawie sankcji przy orzekaniu nie ma wyboru między grzywną a aresztem, lecz musi wymierzyć areszt. Sytuacja tego rodzaju powstać może zarówno w przypadku, gdy sankcja karna danego przepisu wymienia jedną tylko karę aresztu, jak i wówczas, gdy sankcja przewiduje konieczność wymierzenia jednocześnie grzywny oraz aresztu. Gdy chodzi o brzmienie sentencji orzeczenia w tych przypadkach, wystarczy wymierzenie jedynie grzywny jednolitej, uwzględniającej zarówno grzywnę zasadniczą, jak i grzywnę zastępującą areszt, przyczem obok właściwego przepisu karzącego powołać należy art. 9 prawa o wykroczeniach.

Prawo autorskie aktów procesowych

Jak się dowiadujemy z „Schweizer Juristen Zeitung" za r. 1934, str. 266 sąd apelacyjny kantonu Zuryskiego zajął stanowisko, że pisma procesowe adwokata podlegają ochronie prawa autorskiego. Polskie prawo autorskie nie zawiera wyraźnego przepisu w tym przedmiocie. Warto nad tą kwestją zastanowić się.

W sprawie zawiadamiania przez adwokatów Rady Adwokackiej o wyjazdach z miejsca siedziby

Wobec art. 23 prawa o ustroju adwokatury, adwokat powinien zawiadamiać Radę Adwokacką o wyjazdach z miejsca swej siedziby na czas ponad 6 tygodni. W praktyce jednak wydaje się koniecznem, by adwokaci zawiadamiali Radę Adwokacką również o swych wyjazdach na czas krótszy niż 6 tygodni. Naskutek interwencji p. Prezesa S. O. w Warszawie Rada Adwokacka w Warszawie w dniu 26 marca r. b. wydała komunikat nr. 152 (p. Palestrę nr. 4) 1933, str. 239, zawierający wezwanie adwokatów, mających siedzibę w Warszawie, by o swych wyjazdach z Warszawy zawiadamiali Radę Adwokacką, ilekroć nieobecność ma trwać czas dłuższy, niż 2 tygodnie.

W przedmiocie wykonywania przez adwokatów obowiązków przewodniczących urzędów rozjemczych do spraw rolnych

Naczelna Rada Adwokacka uchwałą z dnia 27 stycznia 1934 r. uznała, że adwokat może wykonywać funkcje przewodniczącego urzędu rozjemczego dla spraw rolnych, że jednak ze względu na powagę stanu adwokackiego i konieczność unikania wszystkiego, co mogłoby zrodzić chociażby niesłuszne podejrzenie, adwokat, pełniąc wspomniane funkcje, nie może udzielać pomocy w sprawach, należących do właściwości urzędu, w którym działa jako przewodniczący.

Kongres radjofoniczno-prawniczy

Kongres radjofoniczno-prawniczy, który obradował w Warszawie ukończył swoje prace w dniu 14 kwietnia r. b. Zebranie zagaił prezes komitetu organizacyjnego p. prof. Henryk Konic. Przemówienie końcowe wygłosił przedstawiciel międzynarodowego Komitetu w Paryżu p. Homburg. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele sądownictwa, prokuratury, palestry, uniwersytetu warszawskiego oraz niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego. Na kongresie reprezentowane były: Polska, Francja, Portugalja, Czechosłowacja, Niemcy, Grecja, Holandja, Kolumbja, Monaco, Chiny i Stany Zjednoczone; stowarzyszenie literackie i artystyczne, konfederacja międzynarodowa stowarzyszeń Autorów i Kompozytorów, Konfederacja Międzynarodowa Pracowników Umysłowych, Polska Sekcja Wydawców Nut i Polski Związek Autorów i Kompozytorów. Obrady szczególnie w przedmiocie prawa autorskiego były bardzo ożywione.

W sprawie zaległ. w nadzwyczajnej daninie majątkowej

Minister Skarbu wydał w dniu 22 marca 1934 r. okólnik, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym M. Sk. w dniu 10 kwietnia 1934 r., w którym zaznaczono, że pomimo zarządzeń na ogólną kwotę nadzwyczajnej daniny 24 miljonów złotych, która powinna była wpłynąć do dnia 10 marca 1934 r., wpłynęła tylko suma 19.000 złotych. W związku z tem Minister polecił urzędom skarbowym zwrócić baczną uwagę w celu zlikwidowania powstałych zaległości.

Ze Stowarzyszenia Pisarzy Hipotecznych w Warszawie

Przy ostatnich wyborach obrani zostali: do zarządu pp. Józef Gałęziewicz (prezes) z Warszawy, Romuald Genne (wiceprezes) z Mławy, Jan Łojkuć (sekretarz) z Radzymina, Władysław Radzymiński (skarbnik) z Ciechanowa, Juljan Kawiecki z Płocka i Antoni Jankowski z Grodziska; do komisji rewizyjnej pp. Jan Gogolewski z Łowicza, Maksymiljan Brawata z Kalisza i Władysław Śluskowski z Garwolina.

Wykaz zmian w „Ustawodawstwie Polskiem"

Dziennik Urzędowy 8/1934 podaje wykaz zmian w „Ustawodawstwie Polskiem z lat 1917—1928" i Dz. U. R. P. z lat 1929—1933, zaszłych od dnia 1 stycznia do dnia 1 kwietnia 1934 r.

Obniżenie taksy notarjalnej

Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło Radom Notarjalnym opracowanie projektu obniżenia obowiązującej obecnie taksy notarjalnej.

Ulgowa opłata stemplowa od umów spółkowych

Stosownie do ustawy z dnia 15 marca r. b., ogłoszonej 9 kwietnia (Dz. Ust. 29/477) opłata stemplowa od umów spółkowych została obniżona z 2% na 1%. Stawka ta obowiązuje do końca 1935 r. Jak wiadomo ulgowa ta taryfa była wprowadzona ustawą z 17 marca 1931 r. (Dz. Ust. 27/168). Wygasła ona w dniu 31 grudnia 1932 r. Do ponownego wprowadzenia taryfy ulgowej skłoniły Ministerstwo Skarbu względy gospodarcze, w pierwszym zaś rzędzie spadek sum kapitałów zakładowych ujawnionych w umowach spółkowych.

Dla życia gospodarczego, szczególnie dla należytego rozwoju tranzakcyj kupna-sprzedaży nieruchomości byłoby bardzo pożądanem, by Ministerstwo Skarbu wprowadziło również ulgową taryfę opłaty stemplowej od umów przeniesienia tytułu własności do nieruchomości.

Zrzeszenie asesorów i aplikantów sądowych

XX. W dniu 21 kwietnia r. b. powstało w Warszawie nowe zawodowe stowarzyszenie prawnicze: „Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Sądowych w Warszawie". Jak nazwa wskazuje zrzeszeni są w niem asesorowie i aplikanci. Stowarzyszenie ma w statucie uwidocznione cele zawodowe, naukowe, samopomocowe i kulturalno-towarzyskie. Zebranie konstytucyjne zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz sądowych i ministerjalnych. Na czele Stowarzyszenia stanął p. o. podprokuratora A. Gaszyński. Zrzeszenie obejmuje okrąg Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Walne zebrania

XX. W dniu 27 kwietnia r. b. odbyły się Walne Zebrania Koła Adwokatów R. P., Stowarzyszenia Adwokatów i Zrzeszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich.

Nowiny z Trzeciej Rzeszy

Z Akademji Prawa Niemieckiego

Pod przewodnictwem komisarza sprawiedliwości dr. Franka odbyło się w dniu 17 marca r. b. plenarne zebranie członków Akademji Prawa Niemieckiego. W zebraniu tem wziął udział także prof. Cybichowski, który wygłosił referat p. t. „Prawo państwowe w nauce i życiu z uwagi na nowe prądy polskie w Polsce“.

W kwestji aresztu ochronnego

Pruski prezes rady ministrów wydał w dniu 11 marca r. b. zarządzenie, normujące praktykowany w Niemczech na szeroką skalę areszt ochronny („Schutzhaft“). Według tego zarządzenia areszt ochronny mogą stosować wyłącznie: państwowy urząd tajnej policji, nadprezydenci, prezydenci rządowi, prezydent policji w Berlinie i państwowe placówki policyjne. Zabroniono natomiast instytucjom okręgowym policji jak i placówkom partji narodowo-socjalistycznym stosowanie tego rodzaju aresztu. Poza tem zarządzenie to nakazuje o każdym wypadku aresztowania zawiadomić osobiście pruskiego prezesa rady ministrów, a to w ciągu 24-ch godzin.

Zarządzenie to najprawdopodobniej stoi w związku z nadużyciami, popełnionemi dotychczas na tem polu.

Nowy system licytacji ruchomości

W niektórych okręgach niemieckich wprowadzono nowy system licytacji ruchomości, polegającej na tem, że do szacunku komornik dodaje 50% sumy. Od kwoty tej rozpoczyna się licytacja in minus. Inowacja ta dąży przedewszystkiem do skrócenia postępowania egzekucyjnego.

Radjo — środkiem wychowawczym

W ostatnich czasach sądy niemieckie zaliczają do przedmiotów nie ulegających zajęciu również aparaty radjowe. Stan ten władze sądowe motywują okolicznością, że radjo w dobie obecnej nie służy tylko celom rozrywkowym, ale w pierwszym rzędzie zasadom propagandowo-wychowawczym.

W obronie kierowców pojazdów motorowych

Były prezes senatu dr. Baumach występuje na łamach czasopisma „Deutsche Juristen-Zeitung“ nr. 7/1934 w obronie szoferów itd. wobec zasądzania od nich odszkodowania na rzecz poszkodowanych w związku z wypadkami jazdy. Dr. Baumach wychodzi z założenia, że za nieszczęśliwe wypadki podczas jazdy motorowej odpowiada nie kierownik pojazdu (jak to wydaje się niektórym sędziom, rozporządzającym dostatecznym czasem do zastanowienia się, w przeciwieństwie do szoferów, których orjentacja wymaga nadzwyczajnej szybkości), lecz wyłącznie osoba, która tylko dzięki własnej nieostrożności dała powód do nieszczęśliwego wypadku. Dla poparcia swych wywodów dr. B. przytacza fakt, że w Ameryce wogóle niema wcale kolejowych rogatek ochronnych; gdy ktoś jest tak głupi, że spaceruje po szynach i nie zdaje sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa, niech lepiej zginie; społeczeństwo powinno być zadowolone, pozbawiając się w ten sposób niepotrzebnego jej członka.

3 lata więzienia za dopisek na marginesie książki

Były poseł Otto Thielmann, będąc w areszcie ochronnym w Brunświku otrzymał z bibljoteki więziennej książkę traktującą o rewolucji listopadowej w Niemczech w roku 1918. W książce tej było następujące zdanie: „Jeszcze nigdy naród niemiecki nie został tak okłamany, jak w roku 1918“. Na marginesie odpowiedniej stronicy Thielmann dopisał: „Tak jest, jak w roku 1933“. Dopisek ten spowodował postawienie Thielmanna w stan oskarżenia. Sąd nadzwyczajny w Brunświku skazał Thielmanna za ten dopisek na 3 lata więzienia.

Zasada mówienia prawdy w procesie cywilnym

Nowela do niem. proc. cyw. z 27/X-1933 r. wprowadziła obowiązek stron mówienia prawdy, tak w pismach procesowych jak podczas ustnego przewodu sądowego. Zasada ta doprowadza do wniosku, że każde oświadczenie strony w procesie odpowiada jej przesłuchaniu.

Reklama zapomocą liter i cyfr na tle nieba

Doktryna niemiecka zajęła stanowisko, że właściciel gruntu ma prawo żądać od pilota odszkodowania za użycie tła nieba nad terytorjum właściciela gruntu dla celów reklamowych, szczególnie dla produkcji liter i cyfr.

Wydalanie z granic kraju

Prawo z 23 marca 1934 r. m. in. stanowi, że cudzoziemiec może być wydalony z granic Niemiec wskutek każdego prawomocnego ukarania za występek.

Międzynarod. kongres prawa karnego i więziennictwa

Międzynarodowy kongres prawa karnego i więziennictwa ma się odbyć w Berlinie w roku 1935.

Literatura i krytyka

Dr. Richard Kann
Adwokat w Berlinie

Uwaga Redakcji: Poniższa recenzja była ogłoszona w czasopiśmie „Ostrecht" za rok 1934, str. 138 n.

Dr. Armand Akerberg: Środki Odwoławcze. Komentarz do art. 393—441 polskiej procedury cywilnej. Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza". Warszawa 1933. Str. VI + 144

Autor komentuje trzy rozdziały polskiego Kpc., traktujące o apelacji, zażaleniu i kasacji. Każdy z tych trzech rozdziałów poprzedzają uwagi ogólne. Następnie pod każdym artykułem zamieszczono wyjaśnienia w formie pytań i odpowiedzi. Na wstępie autor podał uwagi historyczne i dogmatyczne. — Czy komentarz w formie pytań i odpowiedzi jest godny zalecenia — to pytanie nader sporne. Autor jednak posługiwał się tą metodą w nader szczęśliwy sposób i dał bardzo cenny środek wprowadzający dosyć trudną materję. Praktyka będzie się zawsze z korzyścią posługiwała tą jasno i przejrzyście napisaną pracą.

Chciałbym z pośród wielkiej masy nadających się do omówienia szczegółów zwrócić uwagę na następujące momenty.

W rozdziale wstępnym porusza autor pod nr. 9 problem zaskarżania nieprawidłowych orzeczeń. Wyjaśnia, że dla rozstrzygnięcia pytania, jaki środek odwoławczy służy w danym przypadku, miarodajną jest przedewszystkiem forma, w jakiej sąd orzeczenie wydał, nie forma, w jakiej powinien był je wydać. Stanowisko to jest najzupełniej trafne. Trudności pojawiają się dopiero wtedy, gdy spróbujemy podać zasady co do znamion, według których w konkretnym przypadku można rozpoznać zamiar sądu. W pierwszym rzędzie trzeba się tu zgodnie z autorem kierować mianem, jakie sąd nadawał swemu orzeczeniu. Cóż jednak, gdy się sąd pomylił co do tego miana? Tu, zdaniem autora, nic nie pozostaje, jak tylko analiza treści samego orzeczenia. Należy się spodziewać, że praktyka polska przy rozstrzyganiu tego trudnego zagadnienia kierować się będzie zasadą, iż nie można obarczać strony skutkami pomyłki sądu. Trzeba będzie zatem uznawać z reguły za dopuszczalny środek odwoławczy użyty przez stronę, jeżeli tylko przejawione w nim zapatrywanie co do charakteru zaskarżonego orzeczenia da się w jakikolwiek sposób podtrzymać. Por. również w tej materji de Boor, ZZP. 55, 374 n.

Stosownie do przepisu art. 403 Kpc. może powód w instancji odwoławczej w wypadku zmiany okoliczności faktycznych żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości. Czy może on jednak — odwrotnie — zamiast wartości przedmiotu zażądać wprost samego przedmiotu? Autor w dwóch miejscach — w nrze 2 przed art. 393 i w nrze 3 do art. 403 — dał na to pytanie odpowiedź przeczącą. Wypadki tego rodzaju nie będą chyba częste. Można tu mieć na myśli wypadek, w którym powód w przypuszczeniu, iż dostarczenie mu należnego przedmiotu jest niemożliwe, w pozwie zażądał zwrotu wartości tego przedmiotu a dopiero w instancji odwoławczej skutkiem zmienionych okoliczności domaga się samego przedmiotu. Wydaje mi się, że takie żądanie powinno być dopuszczalne. Mamy tu bowiem do czynienia z drugim przypadkiem art. 403, a mianowicie z tym, kiedy to w miejsce pierwotnego przedmiotu żąda się innego.

W nrze 7 przed art. 393 uważa autor za właściwe dać odpowiedź przeczącą na pytanie, czy w instancji odwoławczej w myśl przepisu art. 417 ma odpowiednie zastosowanie przepis art. 223, upoważniający przewodniczącego do wydawania przygotowawczych zarządzeń dowodowych. Przepis ten jest, zdaniem autora, przystosowany do tego stadjum procesu, w którem materja procesowa znajduje się jeszcze w stanie surowym. Zarządzenie wezwania świadków i biegłych oraz złożenia dokumentów byłoby tu już z tego powodu niedopuszczalne, że z uwagi na prekluzję zawartą w przepisie art. 404 dopiero na rozprawie możnaby rozstrzygnąć pytanie, czy te środki dowodowe wogóle mogą być dopuszczone. A przecież zarządzenia przygotowawcze stanowią i dla instancji odwoławczej niezbędny środek przyśpieszenia toku procesu. Przecież i w pierwszej instancji zdarza się, że się wzywa świadków i przygotowuje sprawdzenie innych dowodów, z których następnie sąd nie robi żadnego użytku. Nie można zatem m. zd. odrzucać odpowiedniego zastosowania przepisu art. 223 z uwagi na powyższą możliwość.

W uwadze 9 do art. 393 wyjaśnia autor, że pozwanemu, którego akcja wzajemna została przez sąd pierwszej instancji zupełnie pominięta, pozostaje tylko apelacja jako jedyny środek procesowy, natomiast nie służy mu żądanie uzupełnienia wyroku; takie żądanie byłoby dopuszczalne w myśl art. 370 tylko wtedy, gdy sąd orzekł o żądaniu strony, lecz „nie o całości tego żądania", natomiast nie wtedy, gdy żądanie to zostało w całości pominięte. Nie uważam, że tego rodzaju rozróżnienie odpowiada sensowi ustawy. Zresztą w praktyce zawsze zachodzi wypadek tylko częściowego pominięcia żądania pozwanego, skoro pozwany z powództwem wzajemnem łączy wniosek o oddalenie powództwa głównego — czyli w znacznej większości wypadków. Tylko w wyjątkowym wypadku, gdy pozwany wogóle żadnych wniosków w przedmiocie powództwa głównego nie postawił, możnaby się zgodzić z opinją autora.

Pogląd autora rozwinięty w nocie 3a do art. 400, że apelujący może się zrzec ustnej rozprawy aż do wyznaczenia terminu rozprawy a w wypadku jej odroczenia nawet i później, — uważam za zupełnie trafny. Skoro Wermiński w Nowym Procesie Cywilnym str. 113 mniema, że zrzeczenie się rozprawy musi być zawarte w samej apelacji (podobnie Litauer uw. 2, który dopuszcza tylko zrzeczenie się zawarte w osobnem podaniu wniesionem najpóźniej jednocześnie z apelacją), a to z tego powodu, jakoby ustawa nie przewidywała wnoszenia żadnych innych pism procesowych w drugiej instancji, — to staje on w sprzeczności z przepisem art. 417. Do przepisów o postępowaniu w pierwszej instancji, które mają zastosowanie odpowiednio i w drugiej, należą również przepisy o wymianie pism procesowych, która nie ulega żadnym ograniczeniom w tej mierze [1]).

W nrze 2c przed 419 wyjaśnia autor, że postanowienie o dopuszczeniu przez sąd pierwszej instancji zmiany pozwu może być natychmiast zaskarżone w drodze zażalenia. W tym punkcie może się autor powołać na autorytet Litauera art. 211 uw. 4. Tem niemniej uważam pogląd ten za nietrafny. Stosownie do art. 237 samodzielnemu zaskarżeniu ulegają z pośród postanowień rozstrzygających zarzuty procesowe tylko postanowienia o zarzucie niedopuszczalności procesu cywilnego, o niewłaściwości sądu i że sprawa powinna być załatwiona przez sąd polubowny. Odrzucenie wszelkich innych zarzutów procesowych następuje wyłącznie w uzasadnieniu wyroku końcowego.

Stosownie do przepisu art. 426 punkt 2 kasacja może być oparta na pogwałceniu istotnych przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły wpłynąć stanowczo na wynik sprawy. W myśl art. 434 sąd kasacyjny nawet z urzędu bada kwestję, czy zaszły pogwałcenia istotnych przepisów postępowania. Ustawa nie podaje definicji tego, również i art. 179 użytego pojęcia. Litauer w uwadze 3 do art. 179 mniema, że wyjaśnienie tego pojęcia może nastąpić dopiero po wieloletniej praktyce sądowej. Na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że do istotnych przepisów postępowania napewno należą te, których pogwałcenie w myśl art. 409 powodują nieważność postępowania. Zdanie to podziela i autor w uwadze 6 do art. 434. Za dalsze istotne przepisy postępowania możnaby uznać zasady ustności i jawności oraz zawarte w art. 250 i 343 zasady swobodnej oceny dowodów i rozszerzenie jej w procesach o odszkodowanie. Całe to pytanie, do którego autor dodaje jeszcze nieco materjału w uwadze 5 do art. 440, wymagać jeszcze będzie gruntownego zbadania.

Stosownie do uwagi 9 do art. 440 ma być niedopuszczalne wydanie wyroku wstępnego co do zasady roszczenia w instancji kasacyjnej: wobec niezaskarżalności wyroku instancji kasacyjnej byłoby wydanie wyroku wstępnego bezcelowem. Pogląd ten, któremu hołduje ponadto Hroboni w Polskim Procesie Cywilnym 1934, str. 115, nie wydaje mi się słusznym.

[1]) Por. moje uwagi w czasopiśmie „Ostrecht" 1933, str. 549

Tekst art. 341 § 1 dopuszcza tu istotnie wątpliwości, gdyż stanowi on, iż sąd orzekający może co do wysokości roszczenia poprowadzić rozprawę bądź bezpośrednio po wydaniu wyroku wstępnego co do zasady, bądź też odroczyć rozprawę do czasu uprawomocnienia się wyroku wstępnego. Okoliczność, że w instancji kasacyjnej niema miejsca na takie odroczenie rozprawy, nie wystarcza na uzasadnienie pozbawienia sądu kasacyjnego tak cennego środka technicznego, jakim jest wyrok wstępny co do zasady roszczenia.

Wreszcie nie uważam za uzasadnione zawarte w uwadze 11 do art. 410 wątpliwości autora co do dopuszczalności ugody w instancji kasacyjnej. Z art. 239 bynajmniej nie wynika ograniczenie dopuszczalności ugody sądowej do instancyj merytorycznych. Nie można przecież z ograniczenia zadania instancji kasacyjnej do prawnego sprawdzenia orzeczenia meriti wywnioskować o niedopuszczalności ugody procesowej w instancji kasacyjnej. Wydaje mi się przytem rzeczą nieistotną, czy sąd kasacyjny tylko wyrok uchyla i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania, czy też sam wyrokuje w sprawie. Nigdy nie było rzeczą wątpliwą zawieranie ugód przed sądem rewizyjnym w prawie niemieckiem i austrjackiem. Nawet i rosyjska procedura cywilna przewidywała w art. 1357 zawieranie ugód „w każdem stadjum postępowania". Z tego postanowienia wysnuł Senat Rządzący w orzeczeniu 72—103 słuszny wniosek, że można zawierać ugody również i w instancji kasacyjnej.

Tłumaczył Dr. Michał Sztykgold

Dr. Józef Jerich, adwokat. Kapitał akcyjny. Warszawa — 1934. Nakładem Księgarni F. Hoesika. Str. 80.

Skromna nasza literatura z zakresu prawa akcyjnego została wzbogacona o monografję, dotyczącą najważniejszego bodaj zagadnienia tej dziedziny prawa. Spółka akcyjna jest bowiem najbardziej klasyczną formą spółki kapitału, i ten kapitał stanowi samą istotę, a zarazem punkt centralny wszelkich zagadnień prawa akcyjnego. To też w książce adw. Jericha, będącej odbitką z „Przeglądu Prawa Handlowego", na tle kwestji kapitału akcyjnego spotykamy się z prawie wszystkiemi problemami, wyłaniającemi się w życiu spółek akcyjnych.

Autor potraktował przedmiot z punktu widzenia praktyka, referując zasadniczo przepisy obowiązującego w Polsce ustawodawstwa, porównując je niekiedy z prawem zagranicznem, opatrując je uwagami własnemi i innych komentatorów, jak również rozwiązując szereg kwestyj spornych. Całość podzielona jest na trzy części, z których pierwsza obejmuje zasady oznaczenia, całkowitej subskrybcji i stałości kapitału akcyjnego oraz zagadnienie kapitału, jako podstawy uczestnictwa w spółce akcyjnej; druga omawia podwyższenia, a trzecia — obniżenia kapitału akcyjnego.

Pracę adw. Jericha cechuje ogromna zwięzłość, metodyczność i przejrzystość, cechy bardzo rzadkie w naszej literaturze prawniczej. Z drugiej zaś strony książka ta w ramach możliwości wyczerpuje wszelkie typowe kwestje, wyłaniające się w związku z kapitałem akcyjnym i stanowi pożyteczne narzędzie pracy dla praktykanta-komercjalisty.

Dr. Jakób Warszawski

Tadeusz Burakowski. Bibljografja Adwokatury Polskiej 1919—1932. Warszawa — 1934. Nakładem Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich. Str. 116

Autor jest wieloletnim pracownikiem Bibljoteki Narodowej w Warszawie, specjalista w dziedzinie bibljografji. Praca jego zawiera publikacje w języku polskim, dotyczące adwokatury polskiej oraz adwokatury obcej, ułożona jest alfabetycznie według nazwisk autorów. Szkoda, że bibljografja ta nie obejmuje całości atykułów, poświęconych adwokaturze. Mimo to posiada ona ważne znaczenie orjentacyjne.

Książkę zaopatrzył w przedmowę adwokat Zygmunt Nagórski.

A.

Docent Dr. Jerzy-Stefan Langrod. 3 lata samorządu Krakowa (1931—1933) na tle teorji prawa administracyjnego. Kraków—1934. Nakładem Księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Str. 100

Praca składa się z dwóch części: pierwsza traktuje o okresie 1931—1933 w samorządzie miasta Krakowa, druga zawiera konkluzje, jakie autor z faktów powyższych wysnuwa.

Jest to praca bardzo pouczająca: łączy ona teorję z praktyką. Autor omawia dzieje samorządu Krakowa, mające podstawę dla przyszłego badacza tego zagadnienia, zastanawia się nad trudnościami terminologicznemi, nad kwestją: realizmu w badaniach prawnych; „nielegalności legalnej" w prawie administracyjnem; twórczości administracyjnej; samorządu jako czynnika równowagi w rządzeniu; udziału przedstawicieli ludności w samorządzie terytorjalnym; nad systemem elekcji; wreszcie nad możliwością kreacji przedstawicielstwa ludności w samorządzie drogą nominacji itd.

A.

Z czasopism prawniczych

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjalogiczny" nr. 1/1934 zawiera cały szereg bardzo ciekawych artykułów, m. in. prof. dr. Emila-Stan. Rappaporta: Tendencje rozwojowe prawa karnego międzynarodowego; prof. dr. Bohdana Winiarskiego: Przyczynek do rozważań nad stosunkiem prawa międzynarodowego do prawa rzymskiego; prof. dr. Antoniego Peretiatkowicza: Reforma studjów prawniczych; dr. Józefa Górskiego: O zmianę przepisów o obrocie nieruchomościami. Na treść zeszytu II składają się: artykuły: „Zasady kodeksu zobowiązań" prof. R. Longchamps de Berier; „Polski kodeks handlowy" prof. J. Sułkowskiego; „Podstawy ideowe polskich ubezpieczeń społecznych" dr. Ig. Gliksmana. — Przegląd piśmiennictwa: 79 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawa administracyjnego i skarbowego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa. — Miscellanea.



„Palestra" nr. 4/1934. Projekt statutu zapomóg pośmiertnych. Projekt regulaminu aplikacji adwokackiej oraz kierowania wykształceniem zawodowem i egzaminami aplikantów adwokackich wraz z uwagami Rady Adwokackiej w Warszawie. Jerzy-Władysław Śliwowski: Filozoficzno-prawne znaczenie art. 62 polskiego kod. karnego. Autor omawia art. 62 K. K. i krytykuje stanowisko ustawodawcy z punktu widzenia filozoficznego. Dochodzi on wkońcu do następujących wniosków: „Sądzę, że jesteśmy coraz dalej od epoki absolutnego odwetu i krwawej zemsty, a prawo karne coraz więcej wyzwala się z więzów nieludzkości i okrucieństwa. Należy przypuszczać, iż raz obraną drogą ewolucja pójdzie naprzód. I dlatego sądzimy, iż jeśli chodzi o dziedzinę reakcji społecznej w stosunku do przestępcy i przestępstwa, dojdą do decydującego głosu te czynniki, które będą godziły wymogi i reakcje emocjonalne natury ludzkiej z postępowym, humanitarnym duchem czasu, z żądaniem, ażeby przedewszystkiem i za wszelką cenę dążono do poprawy przestępcy, którą z pewnością osiągnąć można, a tego rodzaju pogodzenie, ujmujące należycie czynniki indywidualne i społeczne, dopiero będzie można nazwać szczytnem mianem prawdziwej sprawiedliwości". — Różne wiadomości.



„Głos Sądownictwa" nr. 4/1934. Prof. Bron. Wróblewski: Reforma studjów prawniczych. Jest to dalszy ciąg wymiany poglądów w kwestji reformy prawniczych studjów uniwersyteckich, o czem ostatnio pisali profesorowie: C. Znamierowski (Przegląd Współczesny, czerwiec 1933; Czasopismo adwokatów polskich, listopad 1933) i A. Peretiatkowicz (Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, kwiecień 1934). Kazimierz Fleszyński: Proces sędziów płockich (Kartka z dziejów sądów gminnych w K. P.). Prof. Stefan Glaser: Error in objecto a aberatio ictus. Benon Pogoda: Odpowiedzialność za brak staranności w zawodzie. Adam Daniel Szczygielski: Instytucja wekslu in blanco na tle doktryny i orzecznictwa sądowego (Ciąg dalszy). W. D. Przysuski: Przestępstwa księgowe w K. K. 1932 na tle nowego Kodeksu Handl. i przepisów szczególnych (Dokończenie). Dr. Zdzisław Papierkowski: Angielskie prawo dowodowe w procesie karnym. Autor w swojej ciekawej analizie dochodzi do wniosku, że angielska quasi teorja dowodowa miała rację bytu w epoce, kiedy wogóle w procesie karnym panowała legalna teorja dowodowa, powinna jednak zniknąć dzisiaj, w epoce liberalno-racjonalistycznego ujmowania problemu dowodu, jako środka wykrycia prawdy materjalnej. E. Wiśniewski: Zakłady dla niepoprawnych przestępców. Stefan Mateja: Kaucja pracownicza. Glossy. Wiadomości.

„Gazeta Sądowa Warszawska" nr. 16/1934 zawiera m. in. artykuł Jerzego Czerwińskiego: Uzasadnienie orzeczenia w procesie cywilnym: Władysława Pola: Zapewnienie prawdziwości zeznań przez bezwyznaniowców. W dodatku „Nowy kodeks zobowiązań" czytamy artykuł Achillesa Rosenkranza: Postanowienia o opłatach stemplowych w przepisach wprowadzających kodeks zobowiązań (Dokończ.) i Ludwik Domański: System kodeksu zobowiązań (Ciąg dalszy). Na treść nr. 17 składają się artykuły: Jerzego Czerwińskiego: Uzasadnienie orzeczenia w procesie cywilnym (Ciąg dalszy), dr. Rudolfa Langroda: Uwagi do Ordynacji Podatkowej. Anatola Cypina: Obraza według K. K. z r. 1932. — Orzecznictwo. — Wiadomości. — „Nowy Kodeks Zobowiązań" (dodatek do GSW.) zawiera artykuł adw. dr. Zygmunta Fenichela: Wypowiedzenie umowy z ważnych powodów w kodeksie zobowiązań, handlowym i prawie pracy, Ludwika Domańskiego: System Kodeksu Zobowiązań.

*

„Polski Proces Cywilny" nr. 7/1934. Jan Hroboni: Umowne zawieszenie postępowania po zamknięciu rozprawy. Adolf Czerwiński: O związku między powództwem wzajemnem i głównem. Autor dochodzi do wniosku, że związek między roszczeniami, będący warunkiem powództwa wzajemnego, zachodzi wówczas, jeżeli obydwa roszczenia wypływają z tego samego lub pokrewnego stanu faktycznego lub z tego samego stosunku prawnego albo jeżeli roszczenie wzajemne jest prejudycjalne dla roszczenia głównego. Mieczysław Buczkowski: W kwestji zakresu ilościowego zajęcia ruchomości. Maurycy Fruchs: Co to jest „zdarzenie" w rozumieniu art. 566 § 1 p. 1 Kpc.? Autor twierdzi, że Kpc. ma na względzie tylko zdarzenie natury materjalno-prawnej, nie zaś natury procesowej. 9 odpowiedzi na pytania prawne.

Nr. 8/1934. Józef Skąpski: Przyczynek do wyjaśnienia pojęcia „nierozpoznania istoty sprawy" (art. 408 Kpc.). Autor dowodzi, że termin ten oznacza to „nierozstrzygnięcie żądań stron czyli niezałatwienie przedmiotu sporu, a tem samem braki w samejże sentencji wyroku. Wszelkie inne wady z prawa materjalnego czy też procesowego, poza tym jedynym brakiem i oczywiście nieważnością, nie mogą uzasadniać uchylenia wyroku i odesłania go do ponownego rozpoznania w I instancji. Wszelkie tego rodzaju braki czy też błędy powinny być załatwiane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnem". —. Do tej kwestji powrócimy w najbliższym czasie. — Zygmunt Fenichel: Interwencja główna. Tadeusz Blumenfeld: Jeszcze w sprawie pierwszeństwa kosztów egzekucyjnych. Benon Pogoda: Powództwo wzajemne w sprawach małżeńskich. 7 odpowiedzi na pytania prawne.

*

„Przegląd Notarjalny" nr. 7/1934. Konstanty Wolny: Odpowiedzialność cywilna notarjusza. Wiktor Natanson: Stanowisko notarjusza na tle ustrojowem według polskiego prawa o notarjacie. Kazimierz Limanowski: O pracę dla pracowników w kancelarjach notarjalnych. Jan Namitkiewicz: Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Varia. — Na treść nr. 8 składają się artykuły: Kilka ustaleń i założeń w sprawie taksy notarjalnej. W. N: Regulamin walnego zgromadzenia notarjuszów, Jana Namitkiewicza: Wniesienie kapitału spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (Polemika). Juljana Łady: Wygaśnięcie źródła dochodu a zgaśnięcie obowiązku podatkowego. — Varia.

*

„Notarjat-Hipoteka" nr. 9 i 10. Juljan K. Malicki: W przededniu obniżenia taksy notarjalnej. B. Bazilewicz: Przyjmowanie dokumentów, pieniędzy i papierów wartościowych na przechowanie. Dr. Ludwik Sternbach: O utracie weksla. J. M. W sprawie zastępstwa notarjusza. Dr. B. Sporządzanie aktów „nie cierpiących zwłoki".

*

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej" nr. 7/1934. Stan. Podwiński: Tezy do projektu ustawy o stosunkach służbowych funkcjonarjuszów samorządowych. Prof. dr. H. Kelsen: Czysta teorja prawa. L. Starzyński: Akcja oszczędnościowa Min. Spr. Wewn. na terenie samorządu. — Varia. — Nr. 8 Stanisław Podwiński: Tezy do projektu ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonarjuszów samorządowych. Jan Aker: Technika ustawodawcza w zastosowaniu do przepisów karnych. Prof. dr. H. Kelsen: Czysta teorja prawa (Ciąg dalszy). — Orzecznictwo. — Varia.

„Wileński Przegląd Prawniczy" nr. 4/1934. Prof. dr. E. Waśkowski: Kodeks Zobowiązań a 1 cz. X t. Zwodu Praw. Józef Frydman: Istota lichwy według art. 268 K. K. — Orzecznictwo. — Varia.

*

„Czasopismo Sędziowskie" nr. 2/1934. Prof. dr. Juljusz Makarewicz: Zbieg ustaw karnych. Jan Hroboni: O uprawdopodobnieniu. Karol Kowalski: Polski kodeks karny w dotychczasowej praktyce. Dr. Zdzisław Papierkowski: Art. 291 kodeksu karnego, a przedmiotowa właściwość sądu. Kazimierz Mosing: Międzynarodowa pomoc prawna w sprawach karnych w świetle obowiązujących przepisów (Ciąg dalszy). Varia.

Z życia prawnego okręgu łódzkiego

Na członka Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, Oddział Warszawski został wybrany p. Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi Jan Maciejewski.

*

W Łodzi wakuje stanowisko sędziego okręgowego wydziału karnego.

*

Z „Wileńskiego Przeglądu Prawniczego" nr. 4 za r. 1934 dowiadujemy się, że sędziowie wydziału cywilnego odwoławczego S. O. w Wilnie odbywają wspólnie z sędziami Sądu Grodzkiego w Wilnie perjodyczne konferencje, na których omawiane są zagadnienia, które nasuwają się w praktyce sądowej.

Inowacja taka przydałaby się również w Łodzi, gdzie istnieje wielka rozbieżność w orzecznictwie Sądu Grodzkiego i Sądu Okręgowego.

*

Sędziowie Sądu Okręgowego w Łodzi pp. Zbigniew Ehrenkreutz i Piotr Ławacz zostali mianowani sędziami Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

*

Sędziowie Sądu Okręgowego we Włocławku pp. Anatoljusz Zdorowienko i Antoni Sawicki przeniesieni zostali na równorzędne stanowiska do Sądu Okręgowego w Łodzi.

*

P. Władysław Pastuszka został mianowany sędzią okręgowym śledczym Sądu Okręgowego w Łodzi.

*

P. Zdzisław Tyliński został mianowany sędzią Sądu Grodzkiego w Łodzi.

P. Aniela Karwasińska-Dokowska została mianowana sędzią Sądu Grodzkiego w Łodzi, Oddział dla Nieletnich.

*

P. Antoni Suszka został mianowany asesorem sądowym i przydzielony do pełnienia czynności sądowych w Sądzie Grodzkim w Łodzi.

Z działalności Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Łodzi

Po wyborach, które odbyły się w marcu, zarząd Stowarzyszenia ukonstytuował się w następującym składzie: prezes apl. adw. Grzegorz Rubinsztajn; I wiceprezes apl. adw. Jakób Berkowicz; II wiceprezes apl. adw. Szymon Zybenberg; sekretarz apl. adw. Stanisław Halbersztat; skarbnik apl. sądowy Felicja Rozentalówna; bibljoteka i referat oświaty apl. adw. Nina Goldfarbówna; referat towarzyski apl. adw. Alfred Hertz.

Natychmiast po ukonstytuowaniu się nowego zarządu Stowarzyszenie rozwinęło żywą działalność.

W dniu 26 kwietnia udała się do Warszawy delegacja, składająca się z kol. prezesa Rubinsztajna i wiceprezesa Berkowicza, celem nawiązania ściślejszego kontaktu z Centralą Stowarzyszenia w Warszawie. Koledzy z Centrali z całą gotowością zgodzili się na kolaborację w akcji, zmierzającej do skłonienia Ministerstwa Sprawiedliwości, do zajęcia się sprawą aplikantów sądowych nie mających patronów, przyczem z relacji kolegów z Centralnego zarządu w Warszawie, władze ministerjalne odnoszą się do tej sprawy przychylnie.

Centralne władze Stowarzyszenia zawiadomiły delegację łódzkiego Stowarzyszenia, iż zgodnie z uchwałami, które zapadły na zjeździe aplikantów w Krakowie, nastąpić ma unifikacja wszystkich Stowarzyszeń aplikantów w całej Rzeczypospolitej i że utworzona ma być w Warszawie Rada Naczelna, składająca się z delegatów wszystkich oddziałów Stowarzyszeń.

Zorganizowanie przez Delegaturę Rady Adwokackiej w Łodzi seminarjum dla aplikantów adwokackich, spotkało się naogół z dużem uznaniem w kołach członków Stowarzyszenia. Ilość wykładów jednak (3 razy na tydzień po 2 godziny) jest nieco za duża, gdyż zbytnio obciąża aplikantów, w Warszawie każdy z aplikantów obowiązany jest do uczęszczania na jeden wykład tygodniowo, trwający 1 godzinę.

Zaznaczyć jeszcze należy, że podczas posłuchania udzielonego prezydjum Centrali Stowarzyszenia w Warszawie p. dziekan Chełmoński podkreślił, iż chętnie widziałby ściślejszą współpracę między Radą Adwokacką, a Stowarzyszeniem Aplikantów, zrzeszających ludzi, którzy stanowić będą w przyszłości nowe pokolenie adwokatów.

Aplikanci sądowi i adwokaccy w Warszawie rozwijają żywą działalność i poza Stowarzyszeniem. Ostatnio powstała sekcja aplikantów adwokackich przy kole Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej. Poza tem zawiązuje się w Warszawie nowe zrzeszenie, do którego należeć mają asesorowie oraz aplikanci sądowi.

W kwietniu 1934 r. ogłoszono upadłość następ. firmom:

1) Herman Bohm, Łódź, ul. Piotrkowska 56. Naskutek opozycji upadłość została podniesiona.

2) Bolesław Rajkowski, Łódź, ul. Główna 37 (Kurator adw. Aleksander Lewandowski).

3) Szmul Bornsztajn, Łódź, ul. Główna 46 (Syndyk adw. Marek Szmulewicz).

4) Adolf Kröning, Łódź, ul. Piotrkowska 136 (Kurator adw. Stefan Herman).

5) „Sztajnberg, Śpiewak i Ska“ w Łodzi, ul. 6 sierpnia 102 i „Śpiewak i Ska“ (Kurator adw. Zygmunt Wyżnikiewicz).

Udzielono odroczenia wypłat firmie: „Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański“ i „Janina Jaworska i Ska“ w Łodzi, ul. Narutowicza 25.

Odpowiedzi Redakcji

G. H., Łódź.

Stosownie do orzeczenia Izby Karnej Sądu Najw. z dnia 2 grudnia 1933 r. (3 K. 398/33) uchybienie terminu zawitego do założenia środka odwoławczego z winy adwokata, jako obrońcy, lub jego kancelarji, nie jest przyczyną od strony niezależną w rozumieniu artykułu 227 K. P. K.

Uzasadnienie tego wyroku zostało ogłoszone w Zbiorze Orzeczeń S. N. Izby Karnej pod nr. 32 zeszytu III/1934 r.

Adw. H. W.

Za tem stanowiskiem przemawia orzeczenie S. N. z 20 listopada 1933 r. (Nr. 2 K. 1003/33), ustalające zasadę, że rozpowszechniane wiadomości w rozumieniu art. 170 K. K. muszą być fałszywe nietylko objektywnie, lecz i subjektywnie, sąd zatem obowiązany jest także ustalić, że oskarżony miał świadomość nieprawdziwości rozpowszechnianych przez siebie wiadomości.

Wykaz czynności w sprawach karnych Sądów Grodzkich w okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi za rok 1933

Repertorjum	Ogólny ruch spraw:				Wpłynęło spraw z oskarżenia:		Sposób załatwienia:						Ilość spraw załatwionych, w których postępowanie trwało:		Ilość spraw niezałatwionych, pozostających w toku postępowania:		Ilość spraw, w których wniesiono apelacje
							osądzono:										
	pozostało z roku ubiegłego	wpłynęło	załatwiono	pozostało na rok następny	publicznego	prywatnego	wyrokiem	prawomocnym nakazem karnym	umorzono	zawieszono	pozostawiono bez biegu do czasu złożenia zaliczki (art. 574 § 3 k. p. k.)	załatwiono w inny sposób	do 1 roku	dłużej niż rok	do 1 roku	dłużej niż rok	
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
Kg	1.977	27.508	26.907	2.578	22.908	4.600	18.585	1.722	2.058	1.610	2.068	864	26.876	31	2.571	7	2.368
Kg (sk)	22	755	690	87	755	—	660	—	2	14	—	14	688	2	87	—	139
S	25	52	69	8													
Kps	108	5.822	5.743	187													
Ko	33	15.727	15.759	1													
Razem	2.165	49.864	49.168	2.861													

Plan wykładów i seminarjów dla aplikantów adwokackich w miesiącu maju 1934 r.

Dnia 11. 5. 1934 o godz. 20 — Kodeks Postępowania Cywilnego — adw. St. Herman,
„ 11. 5. „ „ 21 — Ustawodawstwo Podatkowe — adw. J. Adamowicz,
„ 16. 5. „ „ 20 — Kodeks Postępowania Karnego — adw. K. Hartman,
„ 16. 5. „ „ 21 — Prawo Spadkowe — adw. S. Szarogroder,
„ 17. 5. „ „ 20 — Ustrój Adwokatury i Sądów Powsz. — adw. E. Moszkowski,
„ 17. 5. „ „ 21 — Prawo Karne — adw. R. Kempner,
„ 18. 5. „ „ 20 — Kodeks Postępowania Cywilnego — adw. St. Herman.
„ 18. 5. „ „ 21 — Prawo Hipoteczne — adw. Ad. Słomiński,
„ 23. 5. „ „ 20 — Kodeks Postępowania Karnego — adw. K. Hartman,
„ 23. 5. „ „ 21 — Prawo Spadkowe — adw. S. Szarogroder,
„ 24. 5. „ „ 20 — Prawo Administracyjne — adw. A. Beller,
„ 24. 5. „ „ 21 — Prawo Karne — adw. R. Kempner,
„ 25. 5. „ „ 20 — Prawo Handlowe — adw. A. Zauberman,
„ 25. 5. „ „ 21 — Ustawodawstwo Podatkowe — adw. J. Adamowicz,
„ 30. 5. „ „ 20 — Kodeks Postępowania Karnego — adw. K. Hartman.
„ 30. 5. „ „ 21 — Prawo Spadkowe — adw. S. Szarogroder.

Ogłoszenia

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łodzi, Sekcja Miejska, niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. **Józefie Kałużnej**, zmarłej w Łodzi w dniu 26. lutego 1934 roku, właścicielce nieruchomości Bałuty Nowe N. 169/4 Rep. 16^{210};

2. **Dawidzie Wolmanie**, zmarłym w Łodzi w dniu 1. czerwca 1932 roku, jako właścicielu niepodzielnej połowy placów NN. 327a i 37a, wchodzących w skład nieruchomości łódzkiej rep. hip. N. 2834, oraz jako właścicielu niepodzielnej jednej ósmej części nieruchomości łódzkiej hip. N. 2435 rep. hip. N. 5952;

3. **Jakóbie Bezbrodzie**, zmarłym w Łodzi w dniu 23. kwietnia 1933 roku, współwierzycielu sumy 2000 rubli z %% i kaucją 200 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi N. 83 Rep. N. 918;

4. **Chaskiu Wajnbergu**, zmarłym w Opatowie w dniu 18. października 1921 roku, wierzycielu sumy 15.000 rubli z %% i kaucją 1500 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi N. 224. Rep. N. 19;

5. **Władysławie Stradel**, zmarłym w Łodzi w dniu 19. maja 1931 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości Radogoszcz N. 12A rep. hip. N. 103^{12};

6. **Bronisławie Podemskiej**, zmarłej w Łodzi w dniu 28. stycznia 1933 roku, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości łódzkiej hip. N. 4561 rep. hip. 5849;

7. **Emmie Herrmanns z domu Rupprecht**, zmarłej w Łodzi w dniu 16 lutego 1934 roku, współwłaścicielce części nieruchomości łódzkiej hip. N. 1173 rep. hip. N. 724;

8. **Edwardzie-Reinholdzie vel Reinholdzie Finsterze**, zmarłym w Łodzi w dniu 19. marca 1905 roku jako zapisodawcy sumy rubli 12.172 kopiejek 33, zabezpieczonej pod N. 3 działu IV wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej hip. N. 1428 rep. hip. N. 3896 na rzecz Berty Sznelke, oraz jej żyjących i przyznanymi w przyszłości być mogących dzieci;

9. **Chaimie-Moszku Obercygerze**, zmarłym w Łodzi w dniu 31. maja 1932 roku, właścicielu 1/4 niepodzielnej części nieruchomości w Łodzi N. 808M, Rep. N. 2596;

10. **Adolfie Schimochu**, zmarłym w Łodzi w dniu 10. kwietnia 1933 roku, właścicielu placu, oznaczonego N. 3 i literami „g. F. c. h." wchodzącego w skład nieruchomości w Łodzi N. 2237 Rep. N. 5727;

11. **Oldze-Marji Fajans**, zmarłej w Warszawie dnia 14. kwietnia 1931 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi N. hip. 1321 N. Rep. 784;

12. **Janie Ertnerze**, współwłaścicielu nieruchomości w Bałutach Nowych N. 552 Rep. N. 16^{644}, zmarłym w Łodzi w dniu 18. grudnia 1922 roku;

13. **Stanisławie Januszu**, zmarłym w Łodzi w dniu 13. października 1933 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi N. 1275a Rep. N. 1590;

14. **Mendlu Kowalskim**, zmarłym w Łodzi dnia 8. kwietnia 1934 roku, właścicielu nieruchomości w Łodzi N. hip. 337b N. rep. 2225;

15. **Danielu Chajt vel Heith,** zmarłym w Łodzi dnia 17 sierpnia 1932 roku, współwierzycielu sumy $ 1700.— z %% i kaucją $ 170.— zabezpieczonej na nieruchomości łódzkiej N. hip. 4, Rep. N. 5 Rokicie Stare;

16. **Robercie Kummer,** zmarłym w Łodzi w dniu 14. kwietnia 1918 roku, właścicielu niepodzielnej połowy wchodzącej w skład nieruchomości łódzkiej hip. N. 670 rep. hip. N. 133 działki o powierzchni trzydzieści dziewięć prętów kwadratowych przy ulicy Placowej;

17. **Alfonsie-Karolu Fischerze,** zmarłym w Łodzi w dniu 15. sierpnia 1931 roku, wierzycielu sumy 5000 rubli z %% i kaucją 500 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi N. 1925 Rep. N. 5026;

18. **Jencie Brusze z Baumgoldów Jakubowicz,** zmarłej w Otwocku w dniu 31. stycznia 1932 roku, właścicielce placów, oznaczonych NN. 5, 6, 8, 22, 37, 44, 59, 61 i 91, wchodzących w skład nieruchomości w Bałutach Nowych Rep. N. 2 i współwierzycielce sum: 1) 350 rubli, 2) 750 rubli z %% i kaucją 75 rubli, 3) 200 rubli z %% i kaucją 20 rubli, 4) 6000 rubli z %% i kaucją 600 rubli i 5) kaucji 500 rubli, zabezpieczonych na nieruchomości w Radogoszczu N. 9 Rep. N. $103^{a.k.}$;

19. **Fajdze Baumgold,** zmarłej w Łodzi w dniu 24. listopada 1931 roku, właścicielce placów, oznaczonych NN. 12, 52 i 60, wchodzących w skład nieruchomości w Bałutach Nowych Rep. N. 2 i współwierzycielce sum: 1) 350 rubli, 2) 750 rubli z %% i kaucją 75 rubli, 3) 200 rubli z %% i kaucją 20 rubli, 4) 6000 rubli z %% i kaucją 600 rubli i 5) kaucji 500 rubli, zabezpieczonych na nieruchomości w Radogoszczu N. 9 Rep. N. $103^{a.k.}$;

20. **Ludwice Anieli z Brodzkich Śliwowskiej,** zmarłej w Warszawie w dniu 16. stycznia 1934 roku, współwłaścicielce placów, oznaczonych NN. 1, 2, 3 i 4, wchodzących w skład nieruchomości w Bałutach Nowych N. 367 Rep. N. 16^{445};

21. **Amalji Hałupskiej,** zmarłej w Łodzi w dniu 4. lutego 1933 roku, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości łódzkiej hip N. 794° rep. hip. N. 2831;

22. **Janie Piotrowskim,** zmarłym w Łodzi dnia 30. marca 1934 roku, właścicielu nieruchomości w Łodzi, oznaczonej N. hip. 1824 N. rep. 4727;

23. **Walentym Tadeusiaku,** zmarłym w Czołczynie w dniu 23. kwietnia 1917 roku, właścicielu $1/4$ części niepodzielnej placu N. 26 wchodzącego w skład nieruchomości w Łodzi—Bałuty Nowe N. 622 Rep. N. 16^{721};

24. **Taubie Hudesie Lewin,** zmarłej w Łodzi dnia 7. marca 1934 roku, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi, oznaczonej N. hip. 481 N. rep. 2187;

25. **Marjannie Graczyk,** zmarłej w Łodzi w dniu 27. grudnia 1915 roku, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi N. hip. 4325 N. rep. 5282;

26. **Rywce Taub,** zmarłej w Łodzi w dniu 7. lutego 1934 roku, właścicielce nieruchomości w Łodzi N. hip. 805^{e} Rep. N. 3901;

27. **Juljuszu Robercie Kindermanie,** zmarłym we Frankfurcie w Niemczech w dniu 13. sierpnia 1932 roku, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi N. 761^{E} rep. N. 659, N. hip. 821^{FFa} Rep. N. 2494, N. hip. $821^{d.d.}$ N. 3130 i hip. N. $740^{i\ inne}$ Rep. hip. N. 4073

28. **Paulinie z Kramerów Seeman vel Selman,** zmarłej w Łodzi w dniu 7. maja 1917 roku, właścicielce $1/4$ niepodzielnej części nieruchomości w Bałutach Nowych N. 791 rep. N. 16^{916};

29. **Feliksie-Antonim Wieczorku,** zmarłym w Łodzi w dniu 30. marca 1931 roku, współwłaścicielu placu N. 22, wchodzącego w skład nieruchomości w Łodzi N. hip. 4004 Rep. N. 4448.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 22 listopada 1934 roku w tutejszym Wydziale Hipotecznym.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 7 maja 1934 r.

(—) H. Konarzewski
Pisarz hipoteczny

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łodzi, Sekcja Ziemska, niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. **Marcinie Szczepaniaku,** zmarłym w dniu 4. lutego 1931 roku, właścicielu działki N. 33 w dziale II pod N. 4 wykazu hipotecznego Kolonji Spędoszyn, pow. łęczyckiego Rep. N. 694;

2. **Janie Zielińskim,** zmarłym w Łodzi w dniu 21. czerwca 1915 roku, właścicielu działki gruntu N. 2, obejmującej 8 morgów w kolonji Przatów N. 8 pow. łaskiego;

3. **Antonim Bobrku vel Boberku,** zmarłym w Myszorcach, pow. brzezińskiego w dniu 15. marca 1925 roku, właścicielu osady Hipolitówka i Zagrody N. 56, pow. brzezińskiego;

4. **Janie Gajda,** zmarłym w Łodzi w dniu 16. marca 1898 roku, właścicielu niepodzielnej połowy placu, obejmującego 3434 łokci kw., wchodzącego do części dóbr Chojny AB. N. 31, 32, 33 itd. Rep. hip. N. 128 pow. łódzkiego;

Redaktor odpowiedzialny: Dr. MICHAŁ SZTYKGOLD, adwokat

5. **Marji-Adeli z Wierzbickich Sapalskiej**, zmarłej w Warszawie 17. stycznia 1934 roku, wierzycielce sumy 60.779 rub. 44 kop. z %% i ewikcją w kwocie 6077 rub. i 94 kop., zabezpieczonej na hipotece dóbr Kalinowo-Włoskowo, pow. kutnowskiego (Rep. N. 230);

6. **Robercie i Helenie małżonkach Bestfater**, zmarłych: I — w dniu 8. listopada 1933 roku, II — 25. stycznia 1933 roku, właścicielach nieruchomości w Jagodnicy i Złotnej N. 8 Rep. 162 pow. łódzkiego;

7. **Anieli Dolder**, zmarłej w dniu 19. marca 1931 roku, właścicielce ½ placu N. 3 uregulowanego w dziale II do N. 3 w księdze Chojny Rep. 121;

8. **Władysławie-Jakóbie Skonieckim**, zmarłym w dniu 19. maja 1932 roku, wierzycielu sumy 750 rub. 14 kop. pod N. 3 dz. IV wykazu folwarku Przygoń Rep. 144 pow. łaskiego;

9. **Ignacym Jeske**, synie Marcina, zmarłym 10. marca 1901 roku w Markówce pow. łaskiego, właścicielu działki gruntu N. 10 obejmującej 3 dziesięciny 190 sążni kw. w kolonji Dobroń N. VI, pow. łaskiego;

10. **Michale Godlewskim vel Podlewskim**, zmarłym w dniu 4. kwietnia 1919 roku, właścicielu działki N. 44 o pow. 7 dziesięcin 1650 sążni kw. w dziale II pod N. 43 księgi Buszkowo pow. kutnowskiego Rep. 61;

11. **Adamie Olszówce**, zmarłym w dniu 14/27 kwietnia 1915 roku, właścicielu działki N. 11 o powierzchni 9 dziesięcin 1154 sążni kw. w dz. II pod N. 10 księgi Kolonja Moskule II Rep. 85^{13} pow. łódzkiego;

12. **Marcinie Scheiberze**, zmarłym w dn. 28. kwietnia 1933 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Rudzie Rep. 103^{848};

13. **Antonim Buczyńskim**, zmarłym w dn. 27. grudnia 1913 roku, właścicielu dwóch placów o powierzchni 3072 sążni kw. obu w księdze dobra Dłutów pow. łaskiego Rep. 61 uregulowanych;

14. **Gedalji Frenklu**, zmarłym w Łodzi w dniu 8. maja 1932 roku, właścicielu niepodzielnej połowy 12 morgów gruntu i łąki w dobrach Golbice A. B. pow. łęczyckiego Rep. hip. N. 160;

15. **Albercie Robercie Kuntcie**, zmarłym w dniu 1. maja 1918 roku, właścicielu placu N. 630, uregulowanego pod N. 78 w dz. II księgi Ruda 103^{n};

16. **Stanisławie Nowakowskiej**, zmarłej w dn. 11/24. czerwca 1915 roku, właścicielce połowy nieruchomości na Stokach N. XII Rep. 113^{6};

17. **Juljuszu Robercie Kindermanie**, zmarłym we Frankfurcie w Niemczech w dniu 13. sierpnia 1932 roku, współwłaścicielu nieruchomości osady Ruda N. XII Rep. N. 103^{73}.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 22. listopada 1934 roku w tutejszym Wydziale Hipotecznym.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 7 maja 1934 r.

(—) H. Konarzewski
Pisarz hipoteczny

KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans z dnia 31 grudnia 1933 r.

Majątek

	Zł. gr.
Place	916.722.24
Budynki	4.009.374.37
Tory	9.905.901.19
Sieć kabli podziemnych i przewodników jezdnych	3.386.020.93
Tabor	11.258.054.52
Urządzenia elektrowni	2.452.124.95
Inwentarz techniczny	1.039.102.55
Inwentarz biurowy i gospod.	420.727.10
Zaprzęgi, pojazdy, samochody	171.758.52
	33.559.786.37
Magazyn	604.756.77
Kasa	61.011.34
Papiery wartościowe	126.519.70
Dłużnicy krótkoterminowi	261.137.16
Depozyty i kaucje	385.400.—
Sumy przechodnie	64.426.11
	35.063.037.45

Zródła

	Zł. gr.	Zł. gr.
Kapitał akcyjny		20.250.000.—
Kapitał amortyz.	5.586.000.—	
Kapitał zapasowy	2.534.000.—	
Fundusz dyspoz.	494.000.—	
Fundusz odnowienia	494.000.—	
Fundusz budowlany	276.000.—	9.384.000.—
Ogółem kapitały własne		29.634.000.—
Wierzyciele:		
krótkoterminowi	Zł. 2.114.524.14	
długoterminowi	„ 306.041.44	2.420.565.58
Dywidenda niepodniesiona		54.411.50
Depozyty i kaucje		394.905.04
Sumy przechodnie		179.884.21
Pozostałość zysku z roku 1932	Zł. 1.202.04	
Zysk za rok 1933	„ 2.378.069.08	2.379.271.12
		35.063.037.45

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1933 r.

Winien

	Zł. gr.
Wydatki ogółem	8.701.627.39
Zysk za rok 1933 wraz z pozostałością z roku 1932	2.379.271.12
	11.080.898.51

Ma

	Zł. gr.
Pozostałość zysku z roku 1932	1.202.04
Wpływy ogółem	11.071.366.67
Dywidenda niepodniesiona	8.329.80
	11.080.898.51

Powyższy bilans oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów z dnia 24 kwietnia 1934 r.

Dywidenda wynosi zł. 21 od każdej akcji wartości nominalnej zł. 600.— i będzie wypłacana, poczynając od dnia 25 kwietnia 1934 r. przez Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich z ogr. odp. w Łodzi, ul. Ewangelicka № 15, na podstawie piątego kuponu.

Wypłata dywidendy na podstawie świadectw ułamkowych w odpowiednim stosunku będzie dokonywana przez Kasę Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc., w Łodzi, ul. Tramwajowa № 6.

Zarazem zaznacza się, że — stosownie do § 48 Statutu Spółki — dywidenda, nie odebrana w ciągu 5 lat, przechodzi na własność Spółki.